

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 41 (1088)

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Panu Ministrowi Sprawiedliwości, Panu Wojewodzie, Panu Prezydentowi miasta Wilna, Konwentowi Polonia, PP. Lekarzom i personelowi Szpitala Św. Jakóba, PP. Lekarzom i personelowi Polikliniki Litewskiej, Filistrom Korporacji Arconia, Filistrom Konwentu Polonia i wszystkim PP. Lekarzom, przyjaciółom i znajomym, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi Filistrowi Konwentu Polonia Doktorowi Janowi Michałowiczowi, serdeczne „Bóg zapłać” składają

ŻONA I CÓRKI.

Metody walki.

Leży przed nami przeszło dziesięć endecko-chadeckich gazet z całej Polski, które solidarnie zamieściły napaść na „Kurjer Wileński”, a pośrednio na Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. „Gazeta Poranna Warszawska”, „Kurjer Poznański”, „Głos Lubelski”, „Rozwój”, „Polonia” (Katowicka), „Dziennik Kujawski”, „Słowo Pomorskie”, cały szereg innych pism endeckich i pismidelek endeckoidalnych zamieściło równobrzmiące artykuły i artykułiki o „bezbożności” „Kurjera Wileńskiego” oraz tych grup i partii politycznych, które do wyborów idą razem z rządem. Chodzi o artykuł p. t. „Bóg i Ojczyzna”, zamieszczony w „Kurjerze Wileńskim” przed kilkoma tygodniami, w którym autor, opierając się na obiektywnych danych historycznych wykazał, że eksploatacja przez t. zw. obóz narodowy, do którego wchodzi endecja, chadecja i „Piast” uczuć religijnych i angażowanie Kościoła do walki partyjnej jest szkodliwą dla państwa i Kościoła demagogią, obliczoną na zdobycie tej, nieliczącej z powagą i godnością Kościoła, drogą jaknajwiększej ilości mandatów; że Kościół w wielu dziedzinach ma interesy różne od interesów państwa jako takiego, co jest wiadomym nietylko nam i świeckim politykom endeckim, ale każdemu dziecku, które miało w ręku elementarz historii polskiej; że wreszcie „utożsamianie interesów państwa z interesami Kościoła jest tylko demagogią”, gdyż oddanie się w dziedzinie politycznej na zupełne usługi jednej z tych instytucji jest w wielu wypadkach równoznaczne z pracą na szkodę drugiej i odwrotnie. To są rzeczy ogólnie znane, których dowodzić nie potrzeba, jest to bowiem polityczno-społeczne abecadło, które zostało już opanowane nietylko przez każdego redaktora pisma, ale przez niżej nawet niż przeciętnego obywatela.

Cóż tymczasem czynią z tego naruszone przez p. Stronńskiego kwiaty móżgi endeckie? Wyrzucając z całosci artykuł poszczególne zdania, ogłaszają urbi et orbi, że pismo demokratyczne, które popiera wysiłki Rządu Marszałka Piłsudskiego zmierzające do stworzenia zdrowego rządu ustawodawczego wypowiada Kościółowi i religii katolickiej walkę i że „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem nie jest wobec tego (?) w zgodzie z nauką Kościoła” (2!) oraz nie może się cieszyć poparciem najwyższego autorytetu w Kościele Katolickim, jakim jest Ojciec Święty, który potępił wykorzystywanie przez obóz kanarowy Listu Pastorskiego Biskupów Polskich przeciwko rządowi Marszałka Piłsudskiego, w którym „Ojciec Święty widzi jedyną ostoję wewnętrznego ładu i porządku”.

Na podobnie naiwne, a w swej tendencyjności fałszywe przekreślenie istotnej treści, omawianego przez nas artykułu, aby w ten nieetyczny sposób kuć broń przeciwko blokowi, mogą się tylko zdobyć tacy publicyści, jak „narodowi”, którzy dawno wzięli rozbrat z wszelką etyką i podstawowymi zasadami Kościoła, a szczególnie z ósmym jego przykazaniem.

To jednak nie wszystko. Mało było prasie jedynie „narodowej” i jedynie „katolickiej” wnieść na tak fałszywych fundamentach, bo na samych kłamstwach oparty gmach oszczerstwa pod adresem bloku. Prasa ta nie omieszczała przy tej sposobności znaleźć do tego gmachu personalne ozdoby.

Posypały się więc z brudnego, cuchnącego błotem rękawa „narodowego” nazwiska posłów, którzy w dniu 27 marca

1925 roku głosowali za wnioskiem pos. Czapińskiego, żądającego odrzucenia konkordatu. Figuruje tam i nazwisko pierwszego kandydata do Sejmu z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w okręgu wileńskim p. Marjana Kościalkowskiego. Tej więc okoliczności nie omieszczał już w jednym z poprzednich numerów wykorzystywać organ miejscowych endecków „Dziennik Wileński”, który idąc za przykładem wymienionej już przez nas plejady naruszonych przez kwiaty p. Stronńskiego móżgów i powtarzając utarte już przez nie komunały odsądzał p. Marjana Kościalkowskiego od czci i wiary.

I tu znowu prasa narodowa zajmuje wykretnie, jak tylko być może, stanowisko. Z tego bowiem, że pos. Marjan Kościalkowski głosował przeciw konkordatowi inkryminuje mu odrazu wrogi stosunek do Kościoła i religii katolickiej, nie zapominając oczywiście o takich epitetach, które nie do jednego endeka i piastowca można by z czystym sumieniem przylepić, jak niasion i t. p.

Jest to wniosek zgola fałszywy. Konkordat miał wielu zwolenników, miał jednak i wielu przeciwników i to nietylko wśród posłów demokratycznych, ale nawet wśród księży i dostojników Kościoła Katolickiego. Jedni z nich uważali, że ustępstwa rządu polskiego winny były być mniejsze, inni, że większe.

Ale z tego przecież jeszcze nie wynika, że dostojnicy kościelni, a przez analogię i pos. Kościalkowski nie są w zgodzie z religią katolicką i jej podstawowymi zasadami. Gdybyśmy bowiem mieli w ten sposób rozumować, musieliśmy by takich faktów, jak to, że wielu czołowych przywódców narodowych w rodzaju p. Leve-Stronńskiego jest gorliwymi neofitami, wnosząc, że tak zwany obóz narodowy jest obozem, jeżeli nie zupełnie żydowskim, to w każdym razie w większości z neofitów złożonym...

Byłby to jednak logiczny i etyczny przekładaniec, a na ten ma monopol prasa „narodowa”, która w nagance na „Kurjer Wileński”, a pośrednio na blok współpracy z rządem, dała dostateczny dowód, że w walce z przeciwnikami nie powstrzyma się przed najdalej idącym łotrówstwem. I to, choćby ono miało być owocem nawet świadomego fałszowania cudzych myśli.

lit.

Z Rosji Sowieckiej.

Dymisja komisarza rolnictwa.

BERLIN, 20-II. (Pat.). „Berliner Tageblatt” donosi z Moskwy, że komisarz ludowy rolnictwa Smirnow podał się do dymisji. Dziennik twierdzi, że dymisja ta jest zapowiedzią doniosłych decyzji, jakie rząd sowiecki ma podjąć wskutek trudności, na które napotyka zbiórka zboża i wogóle realizacja całego planu gospodarczego Sowieci.

Wspierają strajk szwedzkich górników.

MOSKWA, (kor. wł.). Centralny Komitet Związków Górników sow. przekazał 5 tys. rb. na pomoc strajkującym robotnikom szwedzkim. Według zapowiedzi, kwota ta ma być początkiem regularnych zasiłków pieniężnych, przeznaczonych przez odpowiednie związki sow. na popieranie ruchu strajkowego w Szwecji.

Wylew Kubani.

MOSKWA, 20. II. (Pat.). Na skutek utworzenia się zatoru przy spływanu lodów na rzece Kuban w pobliżu Krasnodaru (Jekatierinodar), rzeka gwałtownie wezbrała zalewając szereg wsi oraz zgorą 33,000 ha ziemi uprawnej. Przybrór trwa dalej i zagraża zalaniem 5-ciu miasteczek i całego szeregu wsi.

Konfiskata „KURJERA WILEŃSKIEGO”

W niedzielę rano zjawiała się w drukarni i redakcji naszego pisma policja i po okazaniu nam nakazu Komisarzatu Rządu na m. Wilno skonfiskowała niedzielny numer „Kurjera Wileńskiego”, w którym we wzmiance p. t. „Sensacyjna rewizja w mieszkaniu wiceprezesa Wil. Sądu Apelacyjnego, redaktora „Kurjera Wileńskiego” i komendantki „Strzelca” dopatrzono się kolizji z art. 1 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku.

Na skutek interwencji w godzinę później Komisarzatu Rządu na m. Wilno zgodził się na ogra-

niczenie zajęcia pisma do 5 i 6-ej strony, tak, że do rąk czytelników po dłuższym opóźnieniu, spowodowanym wydzieraniem dwóch kolumn, dostał się „Kurjer Wileński” tylko w 10-cio kolumnowej szacie.

Zarządzona konfiskata „Kurjera Wileńskiego” wymaga jednak aprobaty Sądu Okręgowego. Jak dotychczas aprobaty ta nie nastąpiła.

Szczegółowe omówienie poruszonego przez nas w ostatnim numerze zajęcia damy w następnym numerze.

Wykrycie organizacji walczącej z rządem Waldemarasa.

KOWNO, 20-II. (Ate). „Jaunakas” Zinas” donosi z Kowna, jakoby rząd litewski wpadł na trop wielkiej organizacji terrorystycznej, która miała na celu walkę z rządem Waldemarasa. Organizacja była zakonspirowana i posiadała rozgałęzienia

na całym terytorium litewskim. Wykrycie tajnej organizacji nastąpiło po przejęciu listu emigrantów litewskich. Z listu tego wynika rzekomo, iż centrala organizacji terrorystycznej znajdowała się w Wilnie.

Jak wygląda dekret o amnestji.

KOWNO, 20-II. (Pat.). Rząd litewski nie ogłosił dotychczas zapowiadanego dekretu o amnestji z okazji 10-lecia niepodległości Litwy. Wypuszczono tylko na wolność kilka osób z obozu koncentracyjnego w Wornjach i kilku emigrantom zezwolono na powrót do kraju.

Co mówi o pracach genewskich i o Waldemarasie prasa paryska.

PARYŻ, 20. II. (Pat.). Prasa paryska podkreśla znaczenie prac rozpoczynających się dziś w Genewie. Matin pisze, że obowiązkiem zebranych w Genewie państw jest wyświecenie tajemnicy postępowania Waldemarasa. Z drugiej strony—pisze dziennik—jeżeli dowiedzionem jest, że

poszczególne państwa, jak Węgry, mogą bez sankcji innych państw, przeprowadzać zwiększenie swego uzbrojenia, żadne państwo nie powierzy nigdy Lidze Narodów starań o gwarancję swego bezpieczeństwa.

Komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi Narodów.

GENEWA, 20. II. (Pat.). Dziś przedpołudniem zebrał się pod przewodnictwem czeskosłowackiego min. Spraw Zagranicznych Benesa komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi Narodów. Prace komitetu,

które potrwać około 3-ch tygodni, mają na celu ułatwienie przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej i wprowadzenie w życie rezolucji ostatniego ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów.

GENEWA, 20. II. (Pat.). Na popołudniowym posiedzeniu komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa przemawiał między innymi delegat Polski min. Sokal, który oświadczył, że nie można nawet myśleć o

poważnym ograniczeniu zbrojeń bez jedocześniego wzmocnienia istniejącego obecnie stanu bezpieczeństwa. Delegat Polski zalecał następnie zawieranie regionalnych układów bezpieczeństwa.

Piąta sesja konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 20. II. (PAT) Przewodniczący komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej wyznaczył na dzień 15 marca r. b. V-tą sesję tej komisji. Sesja odbędzie się w Genewie. Decyzja ta, zgodna z postanowieniem powziętym przez komisję w grudniu 1927 r. zakomunikowana została wszystkim państwom, które są członkami komi-

sji. Tymczasowy porządek dzienny przewiduje następujące punkty: 1) Stan prac komisji arbitrażowego i bezpieczeństwa; 2) Badanie propozycji uczynionej przez delegację sowiecką w dn. 13 listopada 1927 r.; 3) Stan prac komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Sowiecki projekt rozbrojenia...

PARYŻ, 20. II. (Pat.). Agencja Havas'a donosi z Genewy, że rząd Z. S. R. R. złożył projekt w sprawie rozbrojenia zgodny w ogólnych zary-

sach z propozycjami wysuniętymi w zeszłym roku przez delegację sowiecką.

Rosja obawia się ataku.

PARYŻ, 20. II. (Pat.). „Excelsior” ogłasza dziś wywiad z greckim delegatem do Ligi Nar. Politisem, który uważany jest za jednego z najwybitniejszych znawców spraw Ligi Nar., w szczególności spraw prawnych. Pan Politis oświadczył, że obecnie państwa winny dążyć do zawierania traktatów regionalnych. W traktatach tych musi być zawarte—zdaniem Politisa—postanowienie, iż Liga Nar. będzie miała możliwość wydawania obowiązujących wyroków na wypadek konfliktu i że będzie posiadała prawo wyznaczać pewien okres czasu, po którym dopiero w razie wyczerpania wszelkich środków, możliwa jest ewentualność rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Stwierdzając, że Rosja obawia się ciągle jeszcze planowanego na nią ataku, Politis wyraził życzenie, aby pakt między Rosją a jej sąsiadami doszedł jaknajprędzej do skutku.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławiji.

BIAŁOGRÓD, 20. II. (Pat.). Przywódca chorwackiej partii chłopskiej Stefan Radicz był wczoraj przyjęty przez króla na dłuższej audjencji. Radicz udzielił królowi rady, aby powołał osobistość z poza parlamentu, najlepiej osobę wojskową. Król odpowiedział na to, że pragnie trzymać wojsko zdala od polityki. W każdym razie jednak rozpatrzy się za osobistością z poza parlamentu. Po audjencji Radicza, projekt stworzenia gabinetu Wukicewicza uważa się za definitywnie pogrzebany.

Aresztowanie palkarzy chadeckich z granatami i rewolwerami w Częstochowie.

Z Częstochowy donoszą: władze policyjne dokonały nocy onegdajszej z dnia 19 na 20 rewizji u członków bojówki chrz.-demokracji. W wyniku rewizji aresztowano 15 osób, wśród nich dwóch wybitnych członków bojówki p. Cardiniego kandydata z listy Nr 25 z okręgu 17 i p. Skalskiego. W czasie rewizji zna-

leziono u aresztowanych granaty francuskie z zapalnikami, trzy rewolwery, cztery pochwy rewolwerowe, sześć magazynów rewolwerowych, kilka pałek gumowych z gałkami ołowianymi. Aresztowani zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych w Częstochowie.

Srogi zawód spotkał wileńską endecję.

Wysiłki twórcze obecnego rządu w dziedzinie gospodarczej spotkały się z pełnym uznaniem świata gospodarczego Polski. Nie możemy powiedzieć, aby pod tym względem Wilno, gdzie endecja na sferach gospodarczych budowała wszystkie swoje nadzieje pozostało w tyle.

Począwszy od drobnego kupiectwa i rzemiosła poprzez posiadające starą tradycję cechy wtłoczone ongiś niemalże gwałtem w ramy t. zw. Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych, aż do zamożnego kupiectwa i większych przemysłowców włącznie — wszystko, co uczciwe i niezależne partyjnie opowiada się dziś za poparciem rządu Marszałka Piłsudskiego, jako nieodwołalną koniecznością państwową.

Odczuwając te dążności szerokich sfer kupiectwa obecny Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijań m. Wilna zgłosił przed kilkoma dniami akces Stowarzyszenia do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i desygnował na listę Nr. 1 w okręgu wileńskim swych przedstawicieli.

To męskie i nawiąskowe obywatelskie stanowisko czynników kierowniczych Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijań m. Wilna wywołało zrozumiałą konsternację w obozie endeckim.

Tacy „przemysłowcy” jak pp. Zwierzynski i Korolec ochłonawszy z pierwszego wrażenia, postanowili choć w części odbić utracone pozycje.

Z ich to głównie inicjatywy ukazał się oczywiście w „Dzienniku Wileńskim” w początkach b. m. „protest grupy kupców, oparty na tezie, że o tak doniosłym posunięciu, jakim jest opowiadanie się Stowarzyszenia za taką, czy inną listą, winno zdecydować walne zebranie członków organizacji, insynuując zarządowi samowolę.

Życzeniu temu stało się, ku niemiłemu zawodowi inicjatorów protestu zażość, bo ożoż odbyte w ubiegłą niedzielę walne zebranie członków Stowarzyszenia aprobaowało olbrzymią większością głosów poprzednią, zaszczyt przynoszącą zarządowi organizacji decyzję.

Większe kupiectwo zatem władz za drobnem nic dziś nie łączy z endecją.

Sięgnawszy za kulisy obrad niedzielnego zebrania — nie możemy nie potępić stanowiska kilku „członków” stowarzyszenia, którzy by ratować swój prestige partyjny niedwuznacznie zdradzali skłonności do podważenia całości organizacji.

Możemy jednak upewnić pp. Zwierzynskich i Korolców, że pozycja stowarzyszenia została umocniona w oczach mas, które coraz mniej tolerują na stanowiskach społecznych partyjników. Tak — szczególnie nawet w sferach większego kupiectwa i przemysłu.

Sir.

Wiadomości polityczne.

Minister Spraw Zagranicznych udzielił w dn. 16 lutego exequatur p. Ernestowi Saladan agentowi konsularnemu Francji na obszarze województwa łódzkiego z siedzibą w Łodzi. (Pat.)

W dniach 16 i 17 b. m. minister Rolnictwa Karol Niezabytowski odbył w towarzystwie dyrektora departamentu leśnego J. Miklaszewskiego podróż służbową podczas której dokonał inspekcji Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu oraz Nadleśnictw w tym rejonie.

Z Państw Bałtyckich.

Mianowanie ministra Skarbu.

RYGA, 20. II. (ATE.) W najbliższych dniach ma być podpisana nominacja dyrektora departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Lepina na stanowisko ministra skarbu. Dotychczas Ministerstwem Skarbu kierował premier Juraszewski, ponieważ w koalicyjnej rządowej nieudolano osiągnąć zgody w sprawie obsadzenia tej teki.

Rezultaty wyborów do Rady Miejskiej w Rydze. Zwycięstwo socjal-demokratów.

RYGA, 20. II. (ATE.) Dziś rano ukończono obliczenie głosów w wyborach do Rady Miejskiej. Większość otrzymali socjal-dem., 60 tys. głosów, które uprawniają do 29 mandatów z ogólnej liczby 90. Prawica otrzymała 25 mandatów, mniejszości narodowe również 25 mandatów. Niemcy 13, Żydzi 7, Rosjanie 3, Polacy 1 i Litwini 0. Lewica Związków Zawodowych 10 mandatów. Frekwencja przy wyborach dosięgła 80 proc.

Król afganiński w Rydze.

RYGA, 20. II. (Ate). W kołach politycznych omawiana jest możliwość wizyty króla afganińskiego w Rydze, który ma tu przybyć na zaproszenie rządu łotewskiego w drodze z Warszawy.

Dnia 20 b. m. o godz. 8-ej wieczorem, naczelnik Wydziału Apropowizacyjnego M-stwa Spraw Wewnętrznych Szwabie wygłosił przez radio odczyt o państwowej polityce aprowizacyjnej.

Na wstępie p. naczelnik Szwabie o-mówił kwestię zaopatrzenia ludności w zboże chlebowe i chleb. Dla regulacji handlu zbożem rząd przedsięwziął szereg zarządzeń, a więc: Komitet Ekonomiczny w roku ub. uchwalił wniesione przez M-stwo Spraw Wewn. wnioski co do planu gospodarki zbożowej. Na podstawie tego planu uznano konieczność utworzenia państwowej rezerwy zbożowej w wysokości około 10 000 wagonów w bież. roku gospodarczym. Na akcję tę rząd przeznaczył ułokowane w Państwowym Banku Rolnym 40.000.000 zł. Jednocześnie rząd dąży do regulacji spożycia przez ograniczenie przemiału zboża oraz przez zorganizowanie sieci elewatorów.

Dalszym zagadnieniem jest przejście do masowej produkcji chleba w piekarniach automatycznych. W tym celu rząd uruchomił kredyty, po które zgłosił się już szereg zarządów większych miast. Rząd zainicjował również systematyczną kontrolę piekarni pod względem higienicznym, do czego została powołana ogólnopolska komisja dla badania wypieku chleba przy Ministerstwie Spraw Wewn.

Przechodząc do sprawy cen chleba, mówca stwierdza, że rząd stale czuwa nad tem, by rozpiętość między ceną chleba a żyta była usprawiedliwiona. W ciągu ostatnich lat w tym względzie nastąpiła znaczna poprawa. W listopadzie 1925 r. cena chleba wynosiła 218% ceny żyta. W tym ostatnim roku stabilizacja cen zboża została kompletnie osiągnięta. W tymże miesiącu r. 1925—146%, w r. 1927—125%. W celu obniżenia cen chleba rząd polecił władzom administracyjnym badanie kalkulacji młynów i piekarni.

Następnie mówca przeszedł do sprawy aprowizacji mięsa, stwierdzając, że w tej dziedzinie koncentracja handlu w rękach pośredników powoduje często stosunkowo wysoki poziom cen mięsa. Dla zapobieżenia temu anormalnemu zjawisku powstają kasy targowe, które będą zaopatrzone w odpowiednie fundusze i będą udzielały kupcom mięsnym nisko oprocentowanych pożyczek. Innym doniosłym zadaniem jest sprawa należytego uregulowania dostawy mięsa do ośrodków konsumpcyjnych. W tym celu organizują się spółdzielnie rolników oraz większe rzeźnie. Aktualną sprawą jest organizacja chłodni, które mogą również odegrać rolę w naszym eksporcie zagranicznym. Przewidywane jest uruchomienie zgórą 300 wagonów lodowych.

W zakresie ogólnym zostały dokonane ostatnio tak ważne posunięcia, jak powołanie komisji ankietowej, która ukończyła już swe doniesienie prace oraz utworzenie biura badania cen przy M-stwie Przemysłu i Handlu, na którego działalność ma wpływ M-stwo Spraw Wewnętrznych. Ministerstwo to stoi na stanowisku, że wyznaczanie cen jest tylko środkiem ostatecznym, który stosować można jedynie wyjątkowo. Dlatego też na poziom cen stara się wpłynąć przede wszystkim przez zabezpieczenie podaży artykułów pierwszej potrzeby drogą zarządzeń ogólnoeconomicznych. Stosowanie obowiązujących jeszcze w tej dziedzinie przepisów o zwalczaniu lichwy ma charakter prowizoryczny. W zakończeniu p. naczelnik Szwabie podkreślił, że tylko dzięki zrozumieniu przez banki państwowe, miejskie zakłady aprowizacyjne i spółdzielnie spożywców założonej polityki aprowizacyjnej rządu nie pozostają one w sferze projektów, a są w czyn wprowadzane.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Nowa metoda cytowania

czyli
obiecający „talent“ w obozie
walki z Redutą.

W numerze 6-ym „Świata“ z dnia 11 lutego ukazał się artykuł — chyba jedyny w swoim rodzaju; ja, przynajmniej, nic podobnego dotąd nie spotykałem. Dotąd, o ile mi wiadomo, było powszechnym zwyczajem umożliwianie czytelnikowi orjentacji, gdzie ma do czynienia z tekstem autora artykułu, a gdzie z cytatami z autorów innych; czytelnik wiedział, do czego odnieść ma położony pod artykułem podpis, i nie miał wątpliwości co do słów, które wolno mu przypisać cytowanemu źródłu.

Pan E. M. Schummer, podpisany pod korespondencją z Wilna, przynoszącą wiadomości o Reducie, wstąpił pod tym względem na zupełnie nowe drogi. Cytuje mój przegląd działalności Reduty od grudnia 1926 r. do grudnia 1927 r., zamieszczony w zeszycie 3-m „Zródło Mocy“, w ten sposób, że czytelnik żądaj miarą domyślić się nie może, gdzie kończą się moje słowa, a zaczyna jego własne. Aczkolwiek potrafię ocenić niezwykłą ofiarność i zaparcie się siebie, z którym p. Schummer wyrzeka się prawa do autorstwa swych cennych uwag, pozwalając czytelnikowi przypuszczać, że to ja jestem ich autorem, wolę jednak skromnie pozostać przy tem, co napisałem rzeczywiście i zwrócić wdaniałomyslnemu cilarodawcy jego własność — z podziękowaniem, ale równocześnie z oświadczeniem, że, niestety, skorzystać z niej nie mogę.

Aby dokonać tego zwrotu, muszę cy-

Niedzielne wiece przedwyborcze B. B. W. R. w okręgu wileńskim.

W ostatnią niedzielę niemal we wszystkich zakątkach pow. wileńsko-trockiego odbyły się przedwyborcze wiece, organizowane przez różne komitety wyborcze.

Największym jednak powodzeniem i uznaniem cieszyły się wiece Bezpартyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

W Turgielach wiec zorganizowany przez B. B. W. R. zgromadził około 250 osób, następnie we wsi Ozandowice gm. turgielskiej na wiecu B. B. W. R. gdzie było obecnych około 200 osób, po przemówieniu pana Bazylego Fedyka wszyscy obecni na wiecu jednogłośnie wypowiedzieli się za listą Nr. 1.

W gm. orański, we wsiach: Pozorynda, Zagóry i Komarnicach przemawiał do wielu zebranych p. Giercki — którego przemówienia za listą Nr. 1 były entuzjastycznie przyjmowane.

Na wszystkich wiecach B. B. W. R. które zgromadzały wszędzie olbrzymie masy ludności — uchwalono jednogłośnie rezolucje popierające rząd Marszałka Piłsudskiego i oddawanie swych głosów w dniu wyborów na listę Nr. 1.

Od dłuższego czasu wiec zapowiadany we wsi Mickuny przez „Wyzwolenie“

Wyzwolenie nie mają szczęścia.

Z terenu powiatu święciańskiego donoszą: W dniu 15 b. m. odbył się w Kiemieliskach wiec przedwyborczy przy udziale około 300 osób, przemawiali po rosyjsku Teodor Łapiw, zaś w języku polskim Wacław Szczepkowski. Wiec za-

Lista Nr 1 w Dołhinowie.

Z powiatu wilejskiego donoszą, że jednym z większych wieców przedwyborczych był wiec B. B. W. z Rz. w Dołhinowie, który zgromadził

Sądny dzień endecji w Wilnie, czyli kij ma dwa końce.

Wczoraj w lokalu pokasztornym przy ul. Dominikańskiej Nr. 4 miała miejsce n ewykłata awantura na przedwyborczym zebraniu listy Nr. 24.

Miejsce do lokalu obstawione zostało przez uzbrojoną w łaski gumowe i żelazne siłą bojówkę organizatorów, która w brutalny sposób zaczęła „regulować ruch“ napływających na zebranie. Jednym słowem, kto się bojówkarzom nie podobał, nie wpuszczony był do lokalu, a w razie protestu obity.

To iście meksykańskie zachowanie się bojówki organizatorów publicznego zebrania wywołało ogólne oburzenie uczestników zebrania, a więcej krótkim kilkunastu młodym ludziom, którzy zostali poturbowani, dało powód do natychmiastowego odwetu.

W czasie, gdy na mównicy ukazał się p. Piotr Kowalski, szczególnie znany z prowokacyjnych wystąpień, na sali wybuchła już walka na dobre. Jaką awanturę wywołał nieopisaną panikę przez rzucenie paru bomb ża-

Agitacja wyborcza w Smorgoniach.

W gminie i mieście Smorgonie Bezp. Komitet Współpr. z Rządem coraz szersze zatacza kregi wśród mieszkańców zamieszkanych na terenie gminy i miasta.

Dwa komitety, jeden gminny, drugi miastowy, skupiający w sobie zdrowe siły organizacyjne, uświadamiają ludność przez podkomitety, chroniąc ją przed złą agitacją partij i partyjek, które nie wchodziły w skład Bloku Wsp. z Rządem. Na terenie miejskim w ostatnich zwłaszcza dniach rozrzucają agitatorzy P. P. S., Wyzwolenia, komunistyczne 13-ki i antyrządowe 18-ki znaczną ilość bibuły agitacyjnej, szerząc zamęt wśród ludności, która na szeregu

nie doszedł do skutku. Organizatorzy tego wiecu wobec braku audytorium (prócz organizatorów — nikt więcej na wiec nie stawiał się) zebranie ze wstydem odwołali.

W Niemenczyźnie z ramienia P. P. S. organizował wiec „towarzysz“ Migacz. Obecnych na wiecu było zaledwie około 50 osób. Zainteresowanie wśród obecnych więcej jak małe. Takż wiec odbył się w Bezdanych i z takimiż wynikami.

Najbardziej imponującym wiecem był wiec zorganizowany przez B. B. W. z Rz. w Nowej Wilejce, gdzie jeszcze nie tak dawno przeważały wpływy P. P. S.

Z niemięszem powodzeniem odbyły się wiece B. B. W. z Rz. w obrębie Wielkiej Wilna. Ostatnio za listą Nr. 1 opowiedzieli się m-cy wsi Góry i innych wiosek podmiejskich — przylegających do dzielnicy Popławy zorganizowanej dla B. B. W. z Rz. przez p. Kłosowskiego.

Też niedzielni umocnieni zostali bezwzględnie pozycje B. B. W. z Rz. w dzielnicy „Łosiówka“ gdzie przy ulicy Chelmskiej Nr. 48. odbyło się zebranie pod przewodnictwem znanego tam i ogólnie cenionego obywatela p. Maksymiliana Pietraszewskiego.

głęboko wyszkała dla siebie agitatorzy „Wyzwolenia“ lecz im się nie powiodło, gdyż zebrani zajęli pozycję przychylną dla Bezpартyjnego Bloku Współpracy z Rządem, wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

300 osób. Lista Nr. 1 zyskała na tym wiecu zupełne poparcie.

więcych. Niebawem poszły w ruch łaski, kraśta, ba nawet cegły, które zawczasu przygotowali obrońcy 24.

Z sali ta iście zwierzęca walka przeniesiona została na ulicę, gdzie kras jej położyła biernie naogół zachowująca się policja.

Trzeba stwierdzić, iż zachowanie się pałkarzy listy Nr. 24 wywołuje wszędzie reakcję wśród uczestników jej zebrania.

W kilka godzin po ohydnej burdzie w lokalu przy ul. Dominikańskiej, publiczność samorzutnie niedopuszczała do zebrania Komitetu 24 przy ul. Subocz 37.

Zebranie to, aczkolwiek odbywało się w lokalu Kom. Katolicko-Narodowego, przelotczyło się niebawem w manifestację na rzecz listy Nr. 1.

Tegoż dnia wobec zdecydowanej postawy publiczności bez rozpoczęcia rozr. i gany został wiec „24“ w jej własnym lokalu przy ul. Moniuszki 32.

wieczach nie bacząc na to wypowiedziała się zdecydowanie za Blokiem Współpracy z Rządem.

Na najbliższe dni są zapowiedziane wiece w Olszynie, Sućkowie, Bajby, Szutowicze, Sukniewicze, Swirydowicze, Bożydar, Holedzieni, Przewóz, Łyczynki i t. d. W Smorgoniach odbędzie się wielki wiec B. B. W. z Rz. w niedzielę 26 bm. o g. 2 pop. w sali Straży Ogniolowej.

Bezpартyjny Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich.

Jak się dowiadujemy, dnia 22 b. m. odbędzie się wiec Kobiet Polskich w Motoczynie, na którym będzie przemawiała prelegentka z Wilna,

Ogólnopolski zjazd akademicki za rządem Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dzisiejsze dzienniki poranne warszawskie podają: Wczoraj odbył się ogólnopolski zjazd akademicki, zwołany przez Naczelny Akademicki Komitet Współpracy z Rządem. Na zjazd ten przybyło około 200 delegatów z ośrodków uniwersyteckich, t. j. z Poznania, Wilna, Lwowa, Krakowa i Lublina. Zjazd otworzył Marjan Piotrowski. Na przewodniczącego zjazdu powołano Witolda Wyszyńskiego, zaś do prezydium ponadto po 2 przedstawicieli

każdego ośrodka. Przewodniczący Wyszyński w dłuższym przemówieniu określił rolę młodzieży w obecnych wyborach. Zjazd przyjął rezolucję potępiającą działalność antypaństwową Obozu Wielkiej Polski oraz komunistów i wezwał zebranych do dalszej konsolidacji obozu demokratycznego. Na wniosek prezydium przyjęty przez aklamację wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do Pana Marszałka Piłsudskiego.

Na nic już endekom i chadekom szarże papieskie i biskupie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dnia 18-go b. m. odbył się w Kosobudach pow. Chojnice wiec Polsko-Katolicki Zjednoczenia. Wiec ten został rozbity przez bojówkę endecką pod komendą ks. proboszcza Wryczy, przyczem przyszło do poturbowania kilku osób, uczestników wiecu. Obecny posterunkowy wiec rozwiązał, lecz ks. Wryczy sprzeciwił się rozwiązaniu, usiłując posterunkowego usunąć z sali. Miejscowy wójt również sprzeciwił się rozwiązaniu wiecu — komenda pow. Chojnice przeprowadziła śledztwo, którego rezultatem było skonstatowanie, iż ks. Wryczy stoi na czele zorganizowanej przez siebie bojówki, składającej się z kilkunastu osób, która całkowicie oddana jest pod rozkazy katolicko-narodowego komitetu wyborczego.

Ten sam ks. Wryczy umieścił na la-

mach „Dziennika Pomorskiego“ oświadczenie, które może uchodzić za rekord bezczelności wyborczej. Brzmi ono:

„Wobec krzącących pogłoszek, jakoby chwałę się ku Zjednoczeniu Gospodarczemu, czy innej sanacyjnej spółce wyborczej, oświadczam: Wiara moja jest i będzie wiara endecką. Nigdy nie adorowałem i adorować nie będę świętych z pod znaku sanatorów. Wzywam wszystkich wyborców powiatu, aby głosowali według komendy głównego komitetu wyborczego katolicko-narodowego z marsz. Trampczyńskim na czele, chcący na listach lokalnych innych partij figurowały wszystkie szarże papieskie i biskupów najbliższej okolicy. Niech żyje jedna Wielka Polska, przez Polaków, nie przez masonów, Żydów, czy innych paskudników rządzone!“

Jakimi metodami pracują księża „kanarkowi“ w Grodnie?

W tych dniach w Grodnie miał miejsce wypadek dobitnie charakteryzujący metody, jakimi posługują się agitatorzy „kanarkowi“ z t. zw. Bloku Katolickiego. Oto w Synagodze grodzieńskiej zwołany został przedwczoraj wiec Komitetu Wyborczego Bloku Mniejszości Narodowych.

Między innymi na wiecu tym obecny był rabin Brof. Podczas przemówienia na salę wtargnęła banda łobuzów, która wiec rozpędziła rozrzucając jednocześnie przed gmachem synagogi odezwy przedwyborcze listy Nr. 1. Powiadomiony o zajściu w Synagodze Komitet B. B. W. R. w Grodnie zmuszony był zwrócić się do władz z prośbą o wszczęcie dochodzenia, gdyż nikt z Komitetu Bezpартyjnego Bloku do rozbiłania wiecu mniejszościowego nie nawoływał i nikt o zajściu powyższym nic nie wiedział.

Jak niebawem ustalono najście na

Synagoge Grodzieńskiej zostało przygotowane przez przywódców Bloku Katolickiego z ks. Pogoniewskim, redaktorem wychodzącego w Grodnie „Nowego Życia“ na czele i miało na celu obniżenie powagi Kom. Wyb. B. B. W. R., który ma liczną zwolenników wśród miejscowej ludności żydowskiej.

Po stwierdzeniu, iż ks. Pogoniewski specjalnie wynajął grupę łobuzów dla rozbiłania wiecu, sprawę całą skierowano do prokuratora.

Fakt ten świadczy najlepiej, że niektórzy księża, zaangażowani w endecko-chadeckie roboty partyjne, zapomnieli zupełnie o swej sułki duchownej i nie wahają się nawet używać w walce z urojonymi przeciwnikami takich metod jak wynajmowanie uliczników dla rozbiłania porządkowego bloku.

To już nie tylko urządzanie z świętą sa wiecownicą, a pławienie się w bagnie, od którego ka plan katolicki winien być jaknajdalej.

Styl „Dziennika Wileńskiego“.

Nie naszą jest winą, że w ostatnich dniach w łamach „Kurjera Wileńskiego“, wzmiankach, omawiających agitację wyborczą organu wileńskich „kanarków“ pojawiły się słowa, których nigdy przedtem nie było. Były to słowa i zdania wzięte z „Dziennika Wileńskiego“, który, gdy mu zabrakło rzeczowych argumentów dobyt z narodowego kuba pomył, któremi na prawo i na lewo oblewa wszystkich i wszystko, co ani rusz nie chce się poddać pod kanarkowe dyktando. Czynniliśmy to roztropnie, aby obrazowo przedstawić naszym czytelnikom jakim jest język publicystów z „narodowego“ podwórka. Nie bądzmy jednak go: osłowni. Przytoczmy więc słowa i zdania z ostatniego „Dziennika Wileńskiego“, które mówią same za siebie.

Bezpартyjny Komitet Wyborczy Współpracy z Rządem nazywa się w tem „pismie“ bebeczowcem — to od bebeczów p. J. Obsta, przesłankniętych do cna bachusowymi specjalami. Takie e pitety jak: „złodzielski“, „wyjcy“, „kanalja“, „breszesz jak tylko łobuz“ i t. d., „banda pałkarzy“, „nikczemnych kłamstw“, „ohydna“, „głupia“, „ordynarna“, „bandyckie metody“, „usłowili nas wtruć gazem trującym“, „podłość“, „bandytyzm“, „nie cofający się przed żadną nikczemnością“ — powtarzają się w każdym zdaniu onegdajszego numeru „Dziennika Wileńskiego“. I jakież tu polemizować z tak soczystym stylem. Nie można, bo możnaby się bardzo pobrudzić, wpaść w bagno, w jakim „pismo“ to brnie — zawodowo.

Artykuł jego jest, jak dotąd, najjaśkrawszym w swych metodach wyrazem za-jadłej i podstępnej, nie przebiegającej w środkach walki z Redutą, prowadzonej w Wilnie od chwili zjawienia się tego teatru na tutejszym gruncie. P. Schummer w walce tej jest zresztą tylko pionkiem. Wszyscy znamy dobre ręce, która tym pionkiem porusza. Mistrz p. Schummera był mu może mistrzem i w operowaniu cytatami: jak bardzo wiernie interpretuje on cudze myśli, przekonać się może każdy, kto porówna, co do pisania w zeszycie 1-ym „Zródło Mocy“ na str. 104, z tem, co z tego powodu napisane było swego czasu w „Świecie“, w recenzji wymienionego zeszycu. Ale to tylko mimochodem, bo w tej dziedzinie — przynajmniej — uczeń przeszedł mistrza.

Przyp. Red. Bezczeremonialność „obiecającego talentu“ w stosunku do tekstu cudzych prac nie ograniczyła się do wypadku, opisanego wyżej przez prof. Srebrnego. W „Kurjerze Polskim“ pan Schummer umieścił artykuł o „Betelem“ Łopalewskiego, w którym to artykule z nonszalancją młodzieńca, po raz pierwszy uzyskującą możność drukowania płołów swego pióra, pokierosował (streszczając na swój sposób) — watek akcji, zamieniając dowolnie funkcje postaci (np. przypisując postaci Witolda rolę św. Kazimierza) zestawiając cytaty z różnych miejsc tekstu w jedną zwrotoję i wreszcie „ścigaając“ z recenzji o „Betelem“ wydrukowanej w „Świecie“ dowcip na temat stuku kopyt po śniegu i nie podając właściwego autora tego konceptu. Może więc redakcja „Kurjera Polskiego“, „Świata“, „Tęczy“ i innych pism zamiejscowych, w których pan Schummer stosownie do wskazań swego mistrza urabia opinie o sprawach kulturalno-artystycznych Wilna, zwrócić uwagę swemu niedoświadczonemu jeszcze w zawodzie dziennikarskim korespondentowi na te, delikatnie mówiąc, uchybienia, nadające się skądinąd na wokandy sądowe. Może pan Schummer przeoczył sobie ustawę o prawie autorskiem.

tować — tylko dawną metodą, nie idąc w ślady nowatora. W artykule p. Schummera czytamy o ubiegłym sezonie: „Zamierzony podział repertuaru — pisze dalej p. prof. Srebrny — pomiędzy teatrem na Pohulance a „Lutnią“, który miał dać Reducie możność grania wyłącznie sztuk wartościowych, w praktyce, jak się okazało, przeprowadzić się nie dał: na scenie Reduty, obok dzieł Słowackiego, Fredry, Corneille'a, Moliery, Maeterlincka, Ibsena, Pirandella, widywaliśmy płaskie farsy, jak „Maż z grzeczności“ — tu kończy się cytad dosłowny i dalej p. Schummer, nie zataczając tego niczem, streszcza już „swojeimi słowami“: — „i rzeczy zgola słabsze“. Ja napisałem inaczej, ale w ogólnym sensie tym s mym, mniejsze więc o to. Dalej — od nowego wiersza — idą znów (z drobne-mi opuszczeniami) moje słowa: „Cóż by było robić? Grodno, mająca jeden tylko teatr, wymagała repertuaru rozrywkowego, a Wilno pracować samodzielnie nie mogło“. Tu p. Schummer kładzie kropkę i pisze, jak i poprzednio, od nowego wiersza, jako bezpośredni dalszy ciąg: „Jednak owe „płaskie farsy“, wystawiane z pośpiechem, nie dawały spodziewanych wyników. Padały z miejsca jak muchy. Nigdy nie szły dłużej nad 4—6 razy. Dlaczego? Odpowiedź niestrudna. Nawet płaskie farsy nie mogły mieć powodzenia, skoro włączano je w inscenizację zgola niewłaściwą (? — przyp. mój), skoro brakło całkowicie w Reducie talentów komicznych!! (?! — przyp. mój)“. Czyż to słowa? Czytelnik nie może inaczej zrozumieć, jak tylko, że

*) „Brakło talentów komicznych“ — w teatrze, w którym (ograniczając się tylko do ubiegłego sezonu) byli Chmielewski, Pagowski, Zbyszewski, Hajduga, Butkiewicz, Woszczerowicz

sa to słowa moje: żadnego zaznaczenia granicy między cytatem a tekstem oryginalnym w artykule p. Schummera niema!*) Ja zaś pisałem: „Wilno pracować samodzielnie nie mogło wobec ciągłego koczowania zespołu, który był zbyt nieliczny, aby wystarczyć na dwa teatry z dodatkami objazdów. Konieczność przygotowywania sztuk w parę dni rozstrzygała nieraz przy wyborze pomiędzy utworem wartościowym a bezwartościowym na korzyść tego ostatniego, i decyzyjom takim trudno nawet odmówić słuszności.“

Warunki pracy były rozpacziwe. Jeżeli mimo to mieliśmy szereg przedstawień zupełnie dobrych, co do których wprost uwierzyć było trudno, w jak krótkim czasie i w jakich warunkach były zmontowane, jest to jeszcze jeden dowód, że Reduta posiadała w sobie niezwykłą siłę twórczą, której tylko trzeba umożliwić działanie.“

Po przytoczonym wyżej ustępie kładzie p. Schummer szereg kresek (cały artykuł składa się z takich poprzedzielanych kreskami luźnych fragmentów) i pisze dalej o jakiejś jemu tylko (i p. Czesławowi Jankowskiemu, na którego się powołuje) znanej „ponurości i makabryczności“ artystów Reduty, którzy jakoby w najwykreskiej farsie „czynią wrażenie cieniów elizejskich, lub — jeśli kto woli — duchów potępionych w Hadesie“. Tych inteligentnych uwag nie przypisze mi, być może, czytelnik tego artykułu, dzięki owym wyżej wspomnianym kreskom, oddzielającym ten ustęp od poprzedniego. Po zdaniu o duchach potępionych idą znów kreski — i no-

wy ustęp, stanowiący jakiś bezprzykładny w dziełach pisarstwa bigos, złożony ze słów p. Schummera i moich. Oto np. tekst p. Schummera: „Pierwszy (sic!) — przyp. mój) sezon w Wilnie rozpoczęła Reduta „Mazepą“ Słowackiego. Widowisko wypadło średnio. Nie było w niem żadnej koncepcji inscenizacyjnej, żadnego konsekwentnie przemysłowego rozwiązania. Rola Wojewody chybiła była najzupełniej“. A oto tekst mój: „Sezon w Wilnie rozpoczęła Reduta 5-go grudnia „Mazepą“ Słowackiego. Widowisko, jako całość, wypadło niezbyt ciekawie. Nie było w niem żadnej koncepcji inscenizacyjnej, żadnego konsekwentnie przemysłowego rozwiązania... Rola Wojewody chybiła była od początku do końca“. I t. d. Na przytaczanie wszystkiego brak miejsca. Mówiąc w dalszym ciągu o „Śnie“ Kruszcowskiej, znowu używa autor moich zwrotów, dodając po parę słów od siebie i nie zaznaczając tego niczem.

Cały artykuł — od początku do końca — naszpikowany jest gestami moimi zdania-mi, a jednocześnie zawiera poglądy diametralnie przeciwne moim, atakuje Redutę, podczas gdy ja obiektywnie omawiam dobre i złe strony okresu sprawozdawczego, kierując się zawsze wyraźnie uwidoczniłą sympatją i życzliwością dla tej tak bardzo zasłużonej instytucji. P. Schummer pozwala czytelnikowi przypuszczać, że wszystkie jego złośliwe, a niezdane ataki, sprytnie powsumowane pomiędzy moje zdania, są również wyrazem moich poglądów.

Czy możliwe, by autor omawianego artykułu „nie wiedział co czyni“? Tak bardzo naiwny chyba nie jest. Nie mam więc potrzeby pouczać go i nazywać po imieniu tego, co czyni. Niech sobie sam w du-

Głosując na listę Nr. 1 Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego — utrwalasz mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej.

Prasa litewska o dziesięcioleciu niepodległości Litwy.

Cała prasa litewska w dniu 16 lutego poświęca dużo miejsca dziesięcioleciu niepodległości. Podajemy najcenniejsze ujęcia z pism litewskich:

„Lietuvos Žinios“:

„...Przedewszystkiem powinniśmy zwrócić cały wysiłek w kierunku rozwoju i umocnienia państwa litewskiego. Litwinien być powołany najszerzej do pracy państwowotwórczej i rządowej. Należy stworzyć mu warunki, by mógł w jaknajbardziej przyszłości odnieść zwycięstwo dla całego oświeconego obywatela szkole wychowania politycznego. Warunki zaś takie daje demokratyczny ustroj parlamentarny.

Następnie, rozpoczynając życie niepodległe o hasłach demokratycznych, powinniśmy nie tylko pozostać wiernymi tym hasłom, lecz również ani na chwilę nie zapominać, iż małe państwa zostałyby natychmiast pochłonięte przez imperjalizm wielkich mocarstw, gdyby na straży praw tych małych państw nie stała demokratyczna opinia całego świata. Wobec tego musimy czuwać, by nie wyjść z orbity tej opinii, by nie trafić tam, gdzie wszelkie stosunki są określone nie na podstawie prawa, lecz brutalnej przemocy. Cel swój możemy osiągnąć drogą czynnej współpracy w międzynarodowym ruchu demokratycznym i pomnażania jego zwycięstw przez wprowadzenie u siebie wzorowego ustroju wewnętrznego opartego na prawie.

Wreszcie ciarność obywateli Niepodległej Litwy, składana w obronie jej wolności, powinna się nie zmniejszać z biegiem czasu, lecz wzrastać. Można to atoli osiągnąć pod jednym warunkiem, mianowicie, jeżeli Republika nasza zapewni swym mieszkańcom takie warunki życia prywatnego i publicznego, że każdy obywatel Litwy będzie zainteresowany w istnieniu naszego państwa. Nastąpi zaś to wtedy, gdy całe życie państwowe będzie uwzględniało życzenia i potrzeby większości ludności.

Z powyższego możemy wnioskować, czy słuszną drogą kroczyć po upływie pierwszego dziesięciolecia naszego niepodległego bytu.

„Rytas“.

„...Z gruzów, z ogołoconego, zniszczonego kraju, który ręką zdradliwego Polaka przejął na dwoje, stworzyliśmy niepodległe państwo.

„...To też wszyscy mają względem niego obowiązki i wszyscy mają nań prawo. Niedzielnikiem byłby ten, któryby usiłował przywłaszczyć sobie ten drogi, wielki, zbiorowy twór oraz wszystkie zasługi bolesnego procesu twórczego i prawa, pozostawiając innym tylko ciężar obowiązków.

Wszyscy powinni pracować, popierać państwo, bronić je i wobec tego wszystkim powinna być dana możliwość spełniania tych obowiązków sumiennie, bez przymusu i nacisku.

„...Pragnęliśmy i życzyliśmy z całego serca, by, stojąc na progu drugiego dziesięciolecia niepodległego życia i mając na uwadze zaszczytne i bolesne ofiary za wolność, my Litwini, bez różnicy partii, wyrzeklibyśmy się w pracy państwowej demagogii, prywaty, przekładania osobistych interesów nad interes państwa. Byłaby to olbrzymia ofiara dla narodu i państwa.

Z racji tego zmieniliby się wiele w naszym smutnym życiu, wieleby się wyjaśniło i wszyscy czuliby się w swej ojczyźnie nie pasierbami, lecz prawdziwymi synami“.

„Socjaldemokratas“.

„...W ten czy inny sposób będziemy oceniali Braki naszej Konstytucji, należy przynajmniej jedno: iż w zasadzie jest ona demokratyczna. Musiała ona być demokratyczna, gdyż w chwili przyjęcia Konstytucji dawało się jeszcze odczuwać żywe tętno powojennego nastroju rewolucyjnego, samo zaś społeczeństwo litewskie pilnie śledziło za tem, by obani przezeń postawieni byli demokratami i naszą republikę oparli na zasadach demokratycznych.

Jednak inną drogą od chwili tej poszło nasze życie polityczne. Obszernie zakreślone w Konstytucji prawa polityczne częstokroć pozostawały tylko na papierze. Republika nasza — dzieło naszego ludu — do roku 26 pozostawała w stanie wojny, który był potrzebny nie tyle dla bezpieczeństwa kraju, ile dla łatwiejszego gospodarowania chrz. demokratów. Przy opracowaniu projektu Konstytucji zamierzano nazwać Litwę republiką ludzi pracy. Tymczasem w ciągu 8 lat sejm i rządy niemal nic nie zrobiły w dziedzinie ochrony robotników od wyzysku, nie zapewniły im utrzymania w razie nieszczyśliwego wypadku, starości, lub utraty pracy.

„...Dla nas jedno jest jasne: od czasów czasu Ustawodawczego, demokratyzm naszego życia małać corocznie i gwałtownie.

„...Nie będziemy tu mówili o ostatnich latach. W jakiej sytuacji znaleźli się

nasz kraj w dniu obchodu rocznicy dziesięciolecia niepodległego bytu, jest jasne dla każdego bez komentarzy.

„...To też dzisiaj, gdy mija 10 lat naszego niepodległego życia państwowego, powinniśmy powiedzieć w sprawie naszego ustroju politycznego, że przed demokracją litewską stało się zadanie wprowadzenia w życie istotnego ustroju demokratycznego.

Nie rozstrzygnąwszy tego zadania, nietylko nie będziemy mieli środków dla zapewnienia pomyślnego rozwoju naszego kraju, lecz nawet z wielką obawą powinniśmy spoglądać w przyszłość, czy potrafimy zachować niepodległość“.

16 lutego w Kownie.

16 lutego miasto przybrało uroczysty wygląd, domy przystrojono we flagi i zieleń, wyniesiono herby.

O godz. 10 rozpoczęło się solenne nabożeństwo w Bazylice, na którym byli obecni Prezydent Państwa A. Smetona z małżonką, Gabinet Ministrów z Premierem Woldemarąsem na czele, ciała dyplomatyczne, goście z zagranicy, i wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra opery państwowej, a chóór opery wykonywał pieśni. Nabożeństwo zakończyło się o pół do 12-ej. W samo południe Prezydent Państwa przyjął w swym pałacu ciała dyplomatyczne, gości z zagranicy, wyższych urzędników wojskowych i cywilnych, działaczy społecznych i przedstawicieli organizacji ekonomicznych. W tym samym czasie rozpoczęła się uroczystość na placu Muzeum Wojennego. Były marsz. Sejmu dr. Staugajtis złożył wieniec na grobie poległych w walce o Niepodległość Litwy. Gen. Nagiewicz wznosił toast publiczności z okazji święta i przy dźwiękach marszu żałobnego odczytał listę poległych oficerów, żołnierzy i strzelców w walce o wyzwolenie Litwy. Ogółem generał wymienił przeszło 1000 nazwisk. Następnie odczytano odezwę Prezydenta Państwa do Narodu i do Litwinów wileńskich. Po odczytaniu odezw orkiestra wykonała hymn narodowy i nowy marsz „Walio Prezidentas Smetona“.

Po ukończeniu uroczystości na placu Muzealnym odbyło się publiczne zebranie w Teatrze Państwowym w obecności Prezydenta Państwa A. Smetony, Gabinetu Ministrów, ciała dyplomatycznego, gości z zagranicy i wyższych urzędników sztabu generalnego. O godz. 1 przybyli na zebranie członkowie Taryby, wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni oraz działacze społeczni. Tarybę reprezentowali Prezydent Smetona, premier Woldemaras, burmistrz Wilejszys, poseł litewski w Rydze dr. Bizauskas, b. Prezydent Stulginskis, M. Birzyszka, Wajłokajitis i Kilmas.

Pierwszy zabrał głos Wilejszys, który skreślił dorobek, jaki osiągnęto w ciągu dziesięciu lat istnienia Niepodległej Litwy. Następnie z przemówieniami wystąpił b. sekretarz Taryby Kilmas, Birzyszka i Bizauskas, którzy opowiadali o tem, jak odbyło się uroczyste proklamowanie Litwy. Po uczczeniu pamięci dr. Basanowicza i wykonaniu hymnu narodowego zebranie zostało zamknięte.

Aktem Prezydenta nadano odznaczenia szeregowi wyższych urzędników wojskowych i cywilnych. Generał Głowackis, naczelnik wyższych kursów wojennych Skorpiskis, naczelnik kowieńskiego okręgu wojennego pulk. Skuczaskas, komendant Miasta maj. Saladusz, artysta malarz Zmuidzinawiczus i inn. uzyskali order ks. Gedymina. Wieczorem odbył się w Teatrze Państwowym koncert muzyki litewskiej i balet. Na koncercie i balecie byli obecni Prezydent Państwa, Ministrowie, dyplomaci i goście z zagranicy.

Wieczorem miasto zostało iluminowane. Na gmachach urzędów żalśniły długie wstęgi lamp żarowych. Obchód zakończył się bankietem w klubie oficerskim, na którym Premier Woldemaras podejmował gości miejscowych i z zagranicy.

Głosuj na listę Nr. 1

Echa incydentu w czasie uroczystości niepodległościowych w Kownie.

RYGA. 20.II. (PAT). O incydentach w czasie uroczystości z okazji 10-ej rocznicy niepodległości Litwy „Jaunakas Zinas“ pisze: „Demonstracyjne wystąpienia opozycji o przywróceniu ustroju demokratycznego miały miejsce nietylko na galowym przedstawieniu, lecz także i na innych zebraniach. Między innymi donoszą, że związek b. ochotników, uczestników wojny o niepodległość na swem zebraniu urządził owację b.

Głos Kolegium Kuratorów Wileńskiej Jednoty Ewangelicko-Reformowanej.

Z Kolegium Kuratorów Wileńskiej Jednoty Ewangelicko-Reformowanej otrzymujemy następującą odezwę. (Red.).

BRACIA I SIOSTRY W CHRYSYSTUSIE!

Znów, wraz z całym Narodem, jesteśmy w przededniu wielkiego zdarzenia dziejowego; w przededniu wyborów, które winny być tak rozważnie, tak mądrze, z takim uczciwym zrozumieniem istotnego patriotyzmu przeprowadzone, aby, z Bogiem w sercu i duszy, wybrani przez nas mężowie stanowienia o losach Polski, wzmocnili potęgę Ojczyzny, jej rozkwit gospodarczy, rozkwit oświaty, umieli stworzyć jedność w Narodzie, opartą na sprawiedliwości, płynącej ze źródeł słów Chrystusowych.

Z czem więc my, ewangelicy-reformowani, my, społeczność Jednoty Wileńskiej, od wieków istniejącej na wschodnich rubieżach Polski, stajemy wobec wielkiego aktu dziejowego, gdy każdy głos wyborcy jest ważki, bo suma tych głosów najbliższa, a bodaj i dalsze losy Ojczyzny na dobrą i pomyślną albo, co nie daj Boże, na złą i żubną drogę wprowadzić może?

Stajemy wobec całego Narodu, my, wyznawcy nieskażonego testamentu Syna Bożego, zgromadzeni w Polskim Kościele Chrystusowym, przedewszystkiem z wyznaniem istniejącej w nas tolerancji, bo każdy Kościół chrześcijański jest dla nas Świętynią Boga, bo każdy chrześcijanin jest dla nas bratem w Chrystusie.

Stajemy także wobec całego Narodu z odwieczną tradycją naszą!

A przecież niktbyha zaprzeczyć nie może, że ta tradycja nasza jest jednym z najcenniejszych klejnotów Korony Polskiej.

Przecież Złoty wiek Polski łączy się nierozdzielnie z powstaniem i rozkwitem Reformacji w Polsce.

A komuż z Polaków nieznane są nazwiska Ostrorogów, Frycza Modrzewskiego, Mikołaja Reya, Mikołaja Czarnego Radziwiłła, pierwszego krzewiciela Reformacji i założyciela naszej jednoty, który powołał cały zastęp uczonych do tłumaczenia Biblii Brzeskiej, nietylko, aby przez wydanie tego wielkopomnego dzieła udostępnić Narodowi Polskiemu słowo Boże, lecz również zawrzeć w tej księdze skarbiec bogactw i piękności języka polskiego.

Reformacja dała pierwsze w Polsce „Ateny Polskie“ w Pinczowie w Małopolsce, a potem słynne gimnazja: w Lesznie, w Wielkopolsce oraz w Klejdanach i Śluku na terytorium kresów naszych.

Reformacja ufundowała liczne w Polsce oficyny drukarskie, skąd wypływała wolna myśl, po raz pierwszy w słowo polskie ujęta, co wprowadziło język polski do literatury naszej, posługującej się wówczas wyłącznie łaciną.

Tradycja nasza świadczy, jaki ongi współwzrost nasz brali udział w kierownictwie losami Państwa, bo oto w roku proklamowania Unii Lubelskiej, było w Senacie Najjaśniejszej Republiki Polskiej na 73 senatorów świeckich; 38 ewangelików.

Stajemy również wobec całego Narodu Polskiego z zadokumentowanym ofiarnością i krwią patriotyzmem.

Prześladowania szkolnictwa polskiego na kresach naszych dotknęły w pierwszym rzędzie ewangelików przez zumknięcie w roku 1824-m gimnazjum ewangelickiego w Klejdanach, ponieważ, zdaniem władz carskich, było ono najniebezpieczniejszą szkołą oporności.

Najwybitniejszym emisariuszem po powstaniu 1830 r. był stracony w Wilnie w roku 1839-m, ewangelik, Szymon Konarski, który okazał w ostatniej chwili życia najszlachetniejszy wyraz tolerancji, przez zwrócenie się do kapłana rzymsko-katolickiego z prośbą o przedśmiertne błogosławieństwo.

A czy zliczyliby kto te nazwiska Polaków ewangelików, które zapisane są na stronicach martyrologii powstania styczniowego, w tajnych archiwach moskiewskich.

Wreszcie ażali nie było to wyrazem gorącego i odważnego patriotyzmu, gdy w VII i VIII dziesięcioleciach wieku ubiegłego Jednota Litewska Ewangelicko-Reformowana na swoich Synodach i w synodach duchownych ewangelików w Wilnie i na prowincji, solidarnie a stanowczo oparli się wprowadzeniu języka rosyjskiego w kościołach ewangelickich, wówczas, gdy pod wpływem presji rządu rosyjskiego, Kapituła

Wileńska Rzymsko-Katolicka i wielu wyższych przedstawicieli duchowieństwa katolickiego skłaniało się ku wprowadzeniu języka rosyjskiego do kazań nabożeństwa dodatkowego.

To są niektóre jedynie fakty patriotyzmu licznych pokoleń ewangelików pod Chrystusowymi i polskimi hasłami Jednoty naszej zjednoczonych, które nas, spadkobierców tej cnoty narodowej, skłaniają, iż dziś oddajemy głosy nasze za pracą zbroń, ku utrwaleniu Państwa.

I oto, w przededniu wyborów, które zespolić winny wszystkie sumienia, dusze i serca polskie, odezwaliśmy się głosy wyodrębniające nas Polaków ewangelików z tych mas Narodu, co uprzywilejowane są do korzystania z praw wolności swych przekonań i wierzeń.

O głosach tych powiedzieć można słowami Apostoła:

„Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości nie miał, jestem jako miedź brzęcząca lub cymbały brzęzące“ (Ap. Paweł do Kor. 13. 1).

My natomiast, jako mąż jeden, przystąpić mamy do urn wyborczych, dla dań swych głosów tym, o których w imię słów Zbawiciela powiedzieć można:

„Po tem poznają ludzi, żeście uczniami moimi, jeżeli miłość mieć będziecie jedni ku drugim“.

Składajcie więc Bracia i Siostry w Chrystusie głosy swoje na tych, co uszanują naszą wiarę niezłomną, nasze przywileje przez Naród Polski i Monarchów nam nadane, których nie powyższy się pogwałcić nawet rząd zaborczy w latach niewoli i ucisku.

Ufni jesteśmy, że mężowie powołani do rządów przez człowieka o przebiegłej potęgze ducha i o kryształowej czystości charakteru, przez budowniczość Państwa, Pierwszego Marszałka Polski, mimo podszeptów i kłopotów, stać będą na wyżynie wiekowej tolerancji względem wolności ducha naszego i bronić będą zasad, które stworzyły potęgę naszego Państwa w wieku XVI, które i dziś przyczynią się do rozkwitu naszej Ojczyzny.

W imieniu Kolegium Kuratorów

IŻYCKI HERMAN BRONISŁAW
Prezydent Konsystorza.

Przeludnienie na Ukrainie.

„Proletarskaja Prawda“ w Nr. 19 zajmuje się zagadnieniem przeludnienia ekonomicznego Ukrainy. Przeludnienie to szczególnie ostro daje się odczuć na Ukrainie prawobrzeżnej, to znaczy w Kijowszczyźnie, na Podolu, oraz na Wołyniu sowieckim.

Gęstość zaludnienia w tych miejscowościach przewyższa przeciętną gęstość najbardziej zaludnionych krajów Europy Zachodniej w stosunku do obszarów uprawnych. Przeludnienie rozmiarów gospodarskich wynosi tylko 2 dziesiętyny, a proces zmniejszenia tych gospodarskich szybko postępuje naprzód mimo tego, że rząd sowiecki zsojalizował duże obszary dworskie. Naturalny przyrost ludności ukraińskiej od 1916 — 1926 r. t. zn. w ciągu dziesięciolecia, wyniósł 30% chociaż zdawało się, że wojna domowa i warunki życia po przewrocie bolszewickim nie sprzyjały normalnemu ruchowi ludności.

„Proletarskaja Prawda“ zaznacza, że wobec takiego przeludnienia rząd sowiecki powinien za wszelką cenę zintensyfikować rolnictwo, a ponieważ koniecznym warunkiem tej intensyfikacji jest urbanizacja kraju — trzeba zwrócić uwagę na rozwój miast. Na prawobrzeżnej Ukrainie cprawda około 2 mil. ludności mieszka w miastach i miasteczkach. Przed rewolucją bolszewicką ludność ta trudniła się przeważnie handlem i drobnym przemysłem. Wskutek reform bolszewickich miasta na Ukrainie straciły swoją bazę ekonomiczną i dlatego też znajdują się one w stanie całkowitego upadku. Organy inspekcji robotniczo-właścicielskiej, które już niejednokrotnie badały stan ludności miejskiej na Ukrainie, ustaliły ostatnio, że 30% tej ludności żyje w strasznej nędzy, nie znajdując dla siebie pracy, a 70% młodzieży w miastach i miasteczkach wogóle nie jest przygotowana do żadnego zawodu i również jest bez pracy. Wobec takiego stanu rzeczy prasa sowiecka uważa, że tylko rozwój przemysłu mógłby wyprowadzić miasta ukraińskie ze stanu kryzysu ekonomicznego, w którym znajdują się one od chwili przewrotu bolszewickiego.

Nowości wydawnicze.

— Nowa książka Czesława Jankowskiego. Ze ruch wydawniczy nie zamiera w Wilnie bynajmniej, o tem świadczy najnowsza publikacja ilustrowana p. t. „Wieniec Jubileuszowy Franciszka Rychłowskiego“. — Widzimy, że akcje wydawniczą podejmują w chwili obecnej nawet tak mało przedsiębiorcze, tak dalece nazwą swoją nie trzęsącej się książki nie mające wspólnego instytucji, jak „Towarzystwo popierania pracy społecznej w Wilnie“. Wstępuje w nas nowa nadzieja. Skoro p. Franciszek Rychłowski działalnością swoją i osobą natchnął grono pór pod przewodem p. Czesława Jankowskiego do napisania tej księgi „zbiorowej“, skoro książkę o siedmiu arkuszach wytoczono na dawno w Wilnie niewidzianym śnieżnym papierze żebarkowym, a 15 ilustracji i okładkę na wytwornej kredzie — to mamy niepotęwaną nadzieję, że rychło zostanie u nas powołana podobnym wydawnictwem miniona rocznica Wyspiańskiego, a Syrokomli i Karłowicz uczczeni zostaną w dalszych tomach tej biblioteki jubilatów Towarzystwa Pop. Pracy Społ.

Napisaliśmy, że jest to książka p. Cz. Jankowskiego. Zbiorowość bowiem dzieła składa się z „sylwetki Fr. Rychłowskiego“ (pióra p. Jankowskiego), kilku dalszych niepodpisanych, a tym samym stylem skreślonych artykułów panegirycznych i portretu p. Zbigniewa Śmiałowskiego, podcyfrowanego także literkami Cz. J. A potem? Na 17-tu stronicach spis aktorów, którzy należeli kiedykolwiek do trup p. Rychłowskiego lub choć raz u niego grali gościnnie (wszystko zmieszane „do kupy“) i spis wszystkich sztuk pod tym dyrektorem wystawionych. I na koniec „głosy“ żywych i umarłych. Przywykliśmy do tego, że prywatne listy publikuje się chyba po śmierci obu stron, nadawcy i odbiorcy (o ile obie strony przedstawiały wartość dla potomności), natomiast że żyjąca jednostka nie pozwalała na publikowanie listów mających posmak reklamy. P. Rychłowski robi w tej mierze śmiały wyłom w obyczajach.

A i pozatem „Wieniec“ jest rewelacyjny. Wielu nowych rzeczy uczymy się z niego. Tak naprzykład dowiadujemy się o p. Czesławie Jankowskim, że p. R. już w zaraniu młodości był „mazgajowatem i w dodatku rozpierzchnionym pacholeciem“ (str. 5), że pewien pan Matuszewski dnia pewnego odkrył w panu R. „dekłamatorski talent, którego, broń Boże, nie należy chwycić pod korec“ (str. 8), że p. R. „przeżnał (!) na wyłot wszystkie arkany (!) techniki teatralnej“ (str. 11—12), że obecnie „prowadził teatr w Lutni z wyraźnym dla sztuki pietetyzmem i że ma „wyraźną chęć trzymania wysoko sztyndaru polskiej sztuki teatralnej“ (str. 15), że „jeśliby śpiewał, byłby niezawodnie wirtuozem tak zwanego bel canto“ (str. 16), że wreszcie p. R. „aktorskim talentem jest wszechstronnym“ (str. 17).

Widzimy więc, że książka-omawiana bardzo jest pouczająca, że opowiada rzeczy o których nie śniło się nietylko filozofom, ale najsłabszym prostaczkom bywającym w Lutni, którzy otrzymają ową broszurę (w cenie 6 złotych) darmo, o ile kupią bilet do Teatru Polskiego (za 5 złotych). Jest to więc, jak się zdaje, specjalna premia za obejrzenie kreacji Jubilat.

Jeżeli dodać do tego zdanie ś.p. Stanisława Przybyszewskiego, którego „znawstwo ludzi“ było przysłowiowe, a który tu w liście do pana R. stawia kreację Rychłowskiego wysoko ponad postać genialnego starego Leszczyńskiego — to „wienowi“ nie brak nic, tylko chyba listka figowego który, jak wiadomo, jest symbolem...wstydu c. j.

— Co się dzieje w „stolicy zimowej“, St. Moritz? Jak wyglądają produkcje balatu rosyjskiego na lodzie, jak trenują olimpijczycy, k'o zwycięża na zimowych wyścigach konnych? Na te interesujące wszystkie pytania odpowiada swymi ilustracjami i korespondencją ostatni (7) numer „Tygodnika Ilustrowanego“. Ponadto Wacław Sieroszewski, Ferdynand Goetel i Piotr Chojnowski reprezentują w tym numerze literaturę. T. Radliński opowiada o wyspach Kanaryjskich, podając mnóstwo ilustracji. W. Husarski pomieszcza sprawozdanie z wystawy „Bractwa św. Łukasza“, szereg zaś artykułów i fotografii odtwarza chwilę bieżącą.

Dr. D. Olsejko Choroby ucha, gardła i nosa.

Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28). Od 11—1 popoł. 325

Okręgi: wileński (Wilno i powiat wileńsko-trocki), święciański (powiaty: święciański, brasławski, postawski i dziśnieński), lidzki i nowogródzki głosują na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Nr. 1.

Bilans handlowy a sprawa waloryzacji cel.

Prymitywna zupełnie obserwacja naszego bilansu handlowego pozwala stwierdzić, że ujemność salda bynajmniej nie oznacza osłabienia zdolności ekspansyjnej naszej gospodarki. Eksport wzrasta się z roku na rok, uszlachetniając się stale, t. zn. rośnie przeciętna wartość eksportowanej tonny. Równocześnie w ostatnich miesiącach wzrastał się import, nierównie zresztą szybko — i ta tendencja rozwojowa importu stała się przyczyną bierności naszego bilansu.

Niewątpliwie, zwiększanie się importu jest w znacznej mierze zjawiskiem gospodarczo pożądanym; w poprzednim bowiem okresie, do początków 1927 r. import utrzymywał się na nader niskim poziomie w związku ze spadkiem siły nabywczej rynku polskiego i częściowo reglamentacją przywozu. W miarę jednak napływu kredytów zagranicznych, ożywiania się działalności przemysłu oraz wzmaganie się inwestycji — rósł przywóz środków produkcji i surowców.

Równocześnie zaś, na skutek wzrostu zdolności nabywczej społeczeństwa polskiego, zwiększał się przywóz wyrobów gotowych do bezpośredniej konsumpcji a nawet towarów luksusowych.

Obowiązujące zaś zakazy przywozu przestały odgrywać rolę czynnika, hamującego przywóz artykułów gospodarczo niezbędnych, gdyż kontyngenty przywozowe, ustalone początkowo autonomicznie przez Polskę — z pewnym określonym zgóry planem, zostały zamienione z biegiem czasu przez system kontyngentów umownych, ustalonych na podstawie żądań importujących. W rezultacie, pomimo rozwoju rynku wewnętrznego, niejednokrotnie przysyłane kontyngenty przewyższały możliwość zbytu.

W tych warunkach z uwagi na konieczność ograniczenia importu pewnych artykułów, oraz ograniczenia wysokości importu, ze względu na rosnącą bierność bilansu handlowego, należało zwrócić się do środka klasycznego cel. Sprawa ta była tem bardziej dojrzała, że równolegle ze wzmaganiem się u naszych kontrahentów protekcjonizmem celnym (zwyciężył cel we Francji, Niemczech, Austrii i t. p.), ochrona celna w Polsce została przez spadek kursu złotego znacznie osłabiona. Powstało więc przed nami zagadnienie „waloryzacji” cel.

Sprawa ta jednak nie została przez rząd załatwiona mechanicznie — przez jednolite przeliczenie stawek celnych; takie załatwienie sprawy oddziaływałoby poważnie na poziom cen w Polsce, a równocześnie wpłynęłoby na zahamowanie przywozu niezbędnych przedmiotów dla inwestycji i produkcji.

To też Rada Ministrów opierając się na wynikach przeprowadzonej ankiety postanowiła w dn. 10 b. m. przeliczyć stawki celne zasadniczo w stosunku 1.30 za dawne 1.00 zł. W ten sposób podwyższone stawki celne są niższe — licząc w złocie w stosunku do 1925 r. o ok. 24%. Równocześnie jednak, pragnąc zahamować przywóz artykułów zbytku, ustanowiono dla wyliczonych w załącznej do rozporządzenia liście A, towarów przeliczenie wyższe, mianowicie zł. 1.72 za dawny 1 złoty. Dotyczy to tego rodzaju artykułów, jak owoce, wina, ryby, kawior, kwiaty, jedwabie, galanteria, samochody i t. p. Ponadto dla artykułów spożywczych masowego, oraz niektórych surowców wyliczonych w liście B, ustalono niższą stawkę przeliczenia, mianowicie 1:1, czyli, że zachowano stawki obecnie obowiązujące. By więc nie obciążać szerokiego masu ludności i wytwórczości naszej nie podniesiono stawek dla tego rodzaju artykułów, jak mąka, kasza, herbata, mięso, tłuszcz, zwierzęta, śledzie, a także nawozy sztuczne, surowce żelazne, rudy, z wyrobów gotowych — sierpy.

Jednocześnie z przeliczeniem stawek celnych Rada Ministrów uchwaliła w stopniu znacznym ograniczyć reglamentację przywozu, mianowicie obowiązujące dotychczas zakazy przywozu zostały utrzymane jedynie w stosunku do Rzeczy Niemieckiej — do czasu ostatecznego zlikwidowania wojny celnej. W stosunku zaś do państw pozostałych zachowano zakazy przywozu dla wyliczonych w załączniku do rozporządzenia towarów. Lista ta obejmuje przede wszystkim te towary, co i lista A, załączona do rozporządzenia o przeliczeniu stawek celnych, a więc towary luksusowe. Z obliczeń wynika, że w ogólnej wartości importu towarów dotychczas zakazanych do przywozu, stanowią nie więcej niż 23% (ok. 7% całego przywozu do Polski).

W ten sposób z dotychczasowej reglamentacji przywozu zachowana została za ledwie nie cała 1/3 część, zbliżyliśmy się więc niewątpliwie do zalecanej przez konferencję międzynarodowej swobody handlu zewnętrznego. Zupełnie jednak zlikwidowanie reglamentacji handlu zewnętrznego jest w obecnej chwili trudne, ze względu na politykę i ustrój gospodarczy naszych kontrahentów: z jednej strony Rosja, której cały obrót zagraniczny jest ściśle reglamentowany, z drugiej zaś Niemcy, teoretycznie wolne handlowe, w praktyce — przez dowolną interpretację przepisów weterynaryjnych i t. p. — uniemożliwiają de facto import artykułów rolnych z Polski.

Przypuszczalna liczba zgłoszonych do spółdzielni krów sięga 500 sztuk, co da około 2500 litrów mleka dziennie. Do wyłonionych organów spółdzielni weszli pp.: Kresso Józef, Chodyko Michał i Gil Aleksander.

Z CAŁEJ POLSKI.

4 proc. premijowa pożyczka inwestycyjna. W Nr. 36 „Monitora Polskiego” z dn. 14 lutego 1928 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6 II. 1928 r. w sprawie emisji 4 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej.

Na zasadzie tego rozporządzenia minister Skarbu upoważniony jest do wypuszczenia 4 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości 50 milionów złotych w złocie, w obligacjach na okaziciela po 100 zł. w złocie każda.

Wpływ z tej pożyczki inwestycyjnej przeznaczony jest na zasilenie ruchu budowlanego, na pokrycie kosztów budowy nowych linii kolejowych, kosztów odbudowy i przebudowy linii już istniejących, oraz na wykup 8 proc. państwowej pożyczki z 1922 r. i 8 proc. pożyczki konwersyjnej.

Obligacje 4 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej umorzone będą w ciągu lat 10 drogą losowania w dn. 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Pierwsze losowanie nastąpi w dn. 1 kwietnia 1928 r. Nie umorzone obligacje uczestniczyć będą w losowaniu premii, które odbywać się będzie jednocześnie z losowaniem obligacji celem ich umorzenia.

Na premie przeznaczona jest w pierwszym półroczu 1 1/2 proc. od sumy pożyczki, t. j. 750 tys. zł. w złocie. W następnych półroczach stosunek sum przeznaczony na premie do nieumorzonej sumy pożyczki, ulegać będzie stopniowemu zwiększeniu i w ostatnim półroczu wynosić będzie 10 proc.

Pozatem rozporządzenie nadaje obligacjom 4 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej wszelkie prawa papierów pułpularnych.

— Dekret w sprawie waloryzacji cel. W „Dzienniku Ustaw” Nr. 15 z dnia 14 lutego 1928 roku ukazało się rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 lutego 1928 r. o przeliczeniu stawek obowiązujących w sprawie celnej na nową jednostkę pieniężną. Wedle artykułu 1-go rozporządzenia stawki obowiązujące w sprawie celnej wyrażone w złotych ulegają przeliczeniu na nową jednostkę pieniężną, ustalona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego według następującej skali: a) dla towarów objętych taryfą przewozową w liście a) według pełnej skali, czyli w stosunku 1 do 1.72, b) dla towarów objętych taryfą przewozową w szczególności w liście b) oraz dla wszystkich towarów, objętych taryfą wywozową w stosunku 1:1, czyli, że stawki od tych towarów zachowując swą dotychczasową wysokość rozumieją się w nowej jednostce pieniężnej, c) dla pozostałych towarów, objętych taryfą przywozową, nie wymienionych w listach a) i b) w stosunku 1:1.30.

Rozporządzenie wchodzi w życie 30 dnia po ogłoszeniu. Dołączona do rozporządzenia lista nr. A obejmuje warzywa, owoce, jak jabłka, pomarańcze, winogrona itd., owoce suszone, paszety, wyroby cukiernicze, napoje alkoholowe, sery, ryby, futra, chubie, rękawiczki, wyroby galanterijne, kwiaty żywe i sztuczne, kamienie prawdziwe i sztuczne, wyroby porcelanowe, lustra i szkła, chemikalia, niektóre przetwory farmaceutyczne i środki lekarskie, kosmetyki i pachnidła, wyroby nożownicze, broń, instrumenty muzyczne, samochody, karty do gry, tkaniny jedwabne i półjedwabne, dywany, materiały szmuklerskie, koronki i hafty, parasole i parasolki, guziki itd. Lista B obejmuje: ryż, mąkę i kaszę, kawę, kakao, herbatę, cukier, mięso, wędliny, masło, śledzie, artykuły spożywcze, pasze dla zwierząt, jaja, nawozy sztuczne, rudy metaliczne, kosi i sierpy, żelazo, stal i gazę młynarską.

— Efekty gospodarcze rządów Marszałka Piłsudskiego. Dochody budżetowe państwa: I półrocze 1926 r. — 794 m. zł., II półrocze 1926 r. 1110, I półrocze 1927 r. — 1216, II półrocze 1927 r. 1357. W okresie przedmoważym mieliśmy stale deficyty budżetowe, pokrywane emisją biletów skarbowych. Od 1 lipca 1926 r. do 1 stycznia 1927 r. uzyskali nadwyżki budżetowe w sumie 401 mil. zł. Rezerwy skarbu z 63 mil. zł. urosły do 525 mil. zł. Przedsiębiorstwa skarbu dały w r. 1926 — 110 mil. zł., w r. 1927 — 207 mil. zł. Pokrycie złotego: w maju 1926 r. — 855 mil. zł., w grudniu 1927 r. — 1312 mil. zł. Bezrobotnych: w maju 1926 r. — 257 tysięcy ludzi. Bezrobotnych: w grudniu 1927 r. — 165 tys. ludzi. Wkłady oszczędnościowe: w lipcu 1926 r. 746 mil. zł., w październiku 1927 r. 1618 mil. zł.

Wzrost konsumpcji w kilogr. na jednostkę, jako wskaźnik poprawy bytu:

Cukier	w r. 1926 — 9,2	w r. 1927 — 10,8
Herbata	w r. 1926 — 0,055	w r. 1927 — 0,064
Śledzie	w r. 1926 — 1,9	w r. 1927 — 2,6
Wyroby włókiennicze	w r. 1926 — 2,4	w r. 1927 — 3,3

Przywóz do kraju maszyn produkcyjnych:

Maszyn włókienniczych w r. 1926 — za	6,9	tysięcy fr.
„ w r. 1927 — za	2,7	tysięcy fr.
Obrabiarek w r. 1926 — za	2,9	tysięcy fr.
„ w r. 1927 — za	9	tysięcy fr.
Maszyn elektrycznych w r. 1926 — za	5,4	tysięcy fr.
„ w r. 1927 — za	10,5	tysięcy fr.
Silników w r. 1926 — za	4,5	tysięcy fr.
„ w r. 1927 — za	9,9	tysięcy fr.

— W sprawie nawiązywania stosunków eksportowych. Państwowy Instytut Eksportowy otrzymuje często skargi ze strony zagranicznych importerów na nieudzielenie odpowiedzi przez firmy i organizacje polskie na zapytania i propozycje w sprawie nawiązywania stosunków handlowych.

Tego rodzaju obyczaje, nieznałe wśród kupiectwa zagranicznego, wywołują zrozumiałe zniechęcenie i brak zainteresowania rynkiem polskim zagranicą, co się z kolei ujemnie odbija na naszym międzynarodowym obrocie towarowym.

W związku z powyższym P. I. E. z naciskiem podkreśla konieczność odpowiadania na tego rodzaju korespondencje ze strony firm i organizacji polskich, stanowiącą ważny czynnik przy tworzeniu się opinii o kupiectwie polskim zagranicą.

— Trzecie targi w Salonikach. Poselstwo greckie w Warszawie zwróciło się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o zachęcenie sfer gospodarczych Polski do wzięcia udziału w trzecich targach salonickich, które odbędą się w czasie od 16 września do 1 października b. r. Jak wiadomo zorganizowany w ub. roku udział Polski na tych targach doznał wielkiego powodzenia i wywołał jaknajlepsze wrażenie na społeczeństwie greckim. Ze względu na znaczenie rynku Bliskiego Wschodu dla polskiego handlu zagranicznego należałoby życzyć sobie jak najobfitszego obesania przyszłych targów przez siery gospodarcze Polski.

Kryzys ekonomiczny w Moskwie.

BERLIN. 20. II. (Pat). Korespondent moskiewski „Vossische Ztg” donosi, że brak wszelkich towarów w Moskwie wrasta do rozmiarów katastrofalnych. Rząd sowiecki wydał cały szereg zarządzeń radykalnych. Tak np.: masło, mydło, herbata, makaron i jaja, wydawane są ludności tylko w oznaczonych ilościach, przyczem członkowie spółdzielni otrzymują porcje podwójne, gdy zwykli obywatele tylko porcje pojedyncze. Materiały tekstylne, odzież, ryż i mąka kartoflana wydawane są tylko członkom stowarzyszeń spółdzielczych. Pozostałej ludności towarów tych wcale się nie wydaje.

Wieści z kraju.

KRONIKA SUWALSKA.

— Aresztowanie bandy konłokradów. W związku z likwidacją bandy konłokradów na terenie powiatów sejneńskiego i augustowskiego, grasującej od roku 1926, zostali aresztowani i przekazani do dyspozycji Prokuratora w Suwałkach, a następnie osadzeni w więzieniu — Gierasimowicz Grzegorz ze wsi Sokołowo, gm. Kuków, Kilowa Feliks z m. Suwałk, Suchocki Józef ze wsi Leszczewo, gm. Husa, i Krzywicki Stanisław ze wsi Wasilewice, gm. Wołowiczowskiej, pow. augustowskiego. Na czele bandy stał Kil August, aresztowany w Łomży w r. 1927 a następnie Gierasimowicz Grzegorz. W toku dochodzenia ustalono udział Augusta Kila wraz z Karwowskim Bolesławem vel Nejmanem, fałse Limańskim, i Janczakiem Franciszkiem w morderstwie rabunkowym, dokonanym w okolicy Goldapu (Prusy Wschodnie) w dniu 22 VI. 1927 r. na osobie kupca niemieckiego Jana Kuszyńskiego.

Z sądów.

Kto to skłamał?

Na potwierdzenie przysłówia o oliwie, która wychodzi zawsze na wierzch przytoczymy tu wypadek jaki spotkał Leona Woyszwilto.

Oskarżony on został o to, że przy pomocy groźby i podstępów wyłudził od bliźniego swego 30 dolarów oraz dwa weksle blankowe na tysiąc złotych.

Działo się to tak. M. Samokur został aresztowany w sprawie zamordowania niejakiego Iwaszkiewicza. Coś tam było niejasne w tej sprawie, jednak Sąd zwolnił Samokurę i na rozprawie sądowej występował on już jako świadek. Powtarzam, coś tam było, skoro Woyszwilto miał możność zassa hować Samokurę wymagając od niego aż sto dolarów za milczenie. Nie wiemy czego bał się Samokur, fakt, że pewnego dnia spotkawszy w Lidzie Woyszwilto dał mu 30 dolarów i weksle. Podobno nawet Woyszwilto groził rewolwerem ukrytym w kieszeni, głównie jednak groził denuncjacją.

Ktoś ze znajomych dowiedział się o tej transakcji, jeżeli wymuszenie można nazwać transakcją i dał znać policji. Śledztwo spowodowało sprawę sądową, w rezultacie, której Sąd Okręgowy 24. X. 27 r. skazał Woyszwilto na półtora roku więzienia. Zasądzone apelował i został uniewinniony całkowicie. Sprawa tajemniczego leku Samokura pozostaje nadal zagadką. Skoro dał musiał się czegoś bać, chyba, że nie dał.

CAŁE
Ziemie
Wschodnie
głosują na listę
Nr. 1

Giełda wileńska z dn. 20 II. b. r.

Banknoty. Dolar St. Zjedn.	8,88
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,71—4,70
8% L. Z. Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93,—
Obligacje 5% Konw. m. Wilna 100 zł.	45,00
Dolarówka, 5 dol.	65,75—65,45
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63,—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	62,60—62,00
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	152,50
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	164,—
Dolary	8,885—8,863
Holandja	359,60—359,70
8% ziemskie	83,00
4 1/2 % ziemskie	58,25—58,00
4% warszawska	66,25—67,00

Giełda warszawska z dn. 20 II. b. r.

C Z E K I :

Londyn	43,45—43,34
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,035—34,95
Praga	26,415—26,35
Szwajcaria	171,43—171,00
Wiedeń	125,54—125,23
Włochy	47,23—47,11

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	67,75
Poz. dolarowa	85,00
Pożyczka kolejowa	102,25
Pożyczka konwersyjna	67,00
Konwersyjna kolejowa	61,00
Banku Rolnego	93,00

A K C J E :

Bank Dyskontowy 136. Handlowy 123. Polski 166. Spiess 155. Spółek Zarobkowych 92,25. Siła i Swiato 106. Cukier 75,50. Firley 53,50. Węgiel 98. Nobel 40,75. Lilpo 40,75. Modrzejów 44

Projekt nowej ustawy adwokackiej.

Komisja Kodyfikacyjna opracowała projekt ustawy adwokackiej, która obecnie jest rozważana przez poszczególne zresze nie adwokackie.

Ponizej przytaczamy szereg postanowień tego projektu dotyczących zasad jak mają w przyszłości być stosowane przy zaliczaniu do stanu adwokackiego.

Zaliczenie do stanu adwokackiego zależne jest od posiadania obywatelstwa polskiego, nieskazitelnej opinii, pełni praw cywilnych i publicznych oraz dyplomu wydziału prawnego jednego z polskich uniwersytetów państwowych, a także od odbycia aplikacji sądowej i adwokackiej i zdania odpowiednich egzaminów po odbyciu zarówno aplikacji sądowej jak i adwokackiej.

Na listę aplikantów adwokackich według projektu może być wpisany ten, kto odbył przynajmniej dwuletnią aplikację sądową, złożył odpowiednie egzamina i doręczył Radzie Adwokackiej zaświadczenie adwokata o przyjęcie go na aplikację adwokacką. Czas trwania aplikacji adwokackiej projekt określa na lat trzy, podczas gdy według dotychczasowych przepisów aplikacja ta trwa dwa lata. Służbę referendarską w Prokuraturze Generalnej uważa się za równoznaczną z aplikacją adwokacką.

Dopiero po ukończeniu dwuletniej aplikacji sądowej i trzyletniej aplikacji adwokackiej można przystąpić do egzaminu adwokackiego przed specjalną komisją egzaminacyjną przy odnośnej Radzie Adwokackiej.

Sędziowie i prokuratorzy Sądu Najwyższego przechodzący do adwokatury zwolnieni są od aplikacji i egzaminu adwokackiego. Pozostali sędziowie, prokuratorzy i podprokuratorzy wolni są od aplikacji adwokackiej, jeżeli posiadają 6 lat służby sędziowskiej lub prokuratorzkiej i od egzaminu adwokackiego, jeżeli posiadają 8 lat takiej służby.

Omawiany projekt przewiduje też, między innymi, że przynależność do stanu adwokackiego wyłącza oddawanie się wszelkim zajęciom, nie dającym się pogodzić z powołaniem adwokata oraz z powagą i godnością stanu adwokackiego. Nie wolno też będzie adwokatowi zajmować żadnego stałego urzędu państwowego. (L).

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

W czasopiśmie „Kurier Wileński” i „Express Wileński” z dn. 19 b. m. ukazały się notatki: w pierwszym p. t. „Sensacyjna rewizja w mieszkaniu vice-prezesa Wileńskiego Sądu Apelacyjnego, redaktora „Kuriera Wileńskiego” i komendantki „Strzelca” w drugim p. t. „Niespokojna noc luminarzy społeczeństwa” prezesa Sądu, redaktora i komendantki „Strzelca” pod okiem Policji Policyjnej”.

W notatkach tych podany został w sposób tendencyjny, a niezgodny z prawdą przebieg poszukiwań pewnego antypaństwowego działacza politycznego, dokonanych przez organa Policji Śledczej m. Wilna. W związku z powyższym komisarz Rządu na m. Wilno, działając na podstawie art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 maja 1927 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 45 z r. 1927) i art. 38 Prawa Prasowego (Dz. U. R. P. Nr. 45 z r. 1927) zarządził konfiskatę tych czasopism i pociągnięcie ich redaktorów do odpowiedzialności sądowej za świadome rozpowszechnienie niezgodnych z prawdą wiadomości mogących wywołać zaniepokojenie opinii publicznej.

W istocie przebieg omawianych wypadków był następujący: W dn. 16 lutego r. b. o godz. 24-ej organa Policji Śledczej m. Wilna, działając na podstawie polecenia sędziego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia w Warszawie, dokonały poszukiwań pewnego działacza antypaństwowego w mieszk. Nr. 3 domu Nr. 31 przy ul. Sierakowskiego, który to adres został podany z Warszawy, jako miejsce możliwego pobytu osoby poszukiwanej. Poszukiwanie to dało wynik negatywny.

W dn. 17 b. m. organom Policji Śledczej m. Wilna zakomunikowano o poleceniu tegoż sędziego śledczego dokonania ponownych poszukiwań na ten raz w mieszk. Nr. 3 domu Nr. 31-b przy ul. Sierakowskiego.

W toku wykonywania powyższego zlecenia Policja Śledcza m. Wilna stwierdzając, że numeracja domów przy ul. Sierakowskiego została zmieniona w ten sposób, że dawniejszy Nr. 31-b uzyskał obecnie Nr. 21 dokonała w dn. 17 b. m. o godz. 24-ej min. 30 poszukiwań w domu Nr. 21 w mieszk. Nr. 3 należącym, jak się okazało, do p. Olimpii Olejnickowskiej komendantki Oddziału Kobiecego Okręgu Związku Strzeleckiego w Wilnie.

Ponieważ we wskazanym mieszkaniu p. Olejnickowskiej 2 pokoje odnajmuje vice-prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Bochwic, przeto funkcjonariusze policji ograniczyli swe poszukiwania do części mieszkania zajmowanej przez p. Olejnickowską i jej drugiego lokatora p. Wołodkę. W trakcie oględzin wskazanej części mieszkania w jednym z pokoiów uwagę funkcjonariuszy Policji Śledczej zwróciło zastrzeżenie do snu łożka. Na zapytanie kto mianowicie zamieszkuje we wskazanym pokoju nastąpiło wyjaśnienie, że zamieszkuje w nim p. Józef Batorowicz, redaktor „Kuriera Wileńskiego”, który, jak stwierdzono w dniu 17 b. m. zameldowany był przy innej ulicy.

Z powyższego wynika, że wzmianki we wspomnianych notatkach prasowych, jakoby w mieszkaniu p. Batorowicza i w pokojach zajmowanych przez vice-prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Bochwic organa policyjne dokonywały poszukiwań i rewizji — zgola nie odpowiadają prawdzie.

W dniu 19 b. m. działając w imieniu nieobecnego w Wilnie, p. Wojewody, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego p. Kirtiklis, w asyście komendanta Wojewódzkiej P. P. p. Prasłowicza, przybył do vice-prezesa Sądu Apelacyjnego p. Bochwic informując się, czy podjęto jakieś konieczności służbowe czynności organów policyjnych, dokonane w sąsiednich pokojach p. Olejnickowskiej nie spowodowały zaniepokojenia p. vice-prezesa Sądu.

P. vice-prezes Sądu Bochwic, korzystając z tej sposobności, stwierdził obojętnie takie fakty i zgodnie z przepisami prawa zachowanie się funkcjonariuszy policyjnych.

Poszukiwania w mieszkaniu p. Olejnickowskiej również nie dały pozytywnego wyniku. W sporządzonym na miejscu protokole, podpisanym przez właścicielkę mieszkania p. Olejnickowską i przybranego świadka w osobie jej służącej, figuruje wzmianka, że w trakcie wykonywania przez funkcjonariuszy Policji Państwowej udzielonego im zlecenia, żadnych nadużyć ani uszkodzeń nie było.

List Wys. Komisarza Ligi Nar. w Gdańsku o sprawach gdańskich.

GENEWA, 20 II (Pat). Generalny sekretarz Ligi Nar. otrzymał od Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku, p. von Hamela następujący list, odnoszący się do spraw wpisanych na prowizoryczny porządek dzienny obrad Rady, a dotyczących w. m. Gdańska:

Niniejszym przedkładam następujący komunikat w sprawie Westerplatte oraz dostępu i zatrzymywania się polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim. Sprawy te były rozpatrywane przez Radę na posiedzeniach w dn. 8 i 12 grudnia ub. roku. Proszę o przedłożenie tego komunikatu przewodniczącemu Rady Ligi oraz jej członkom. Odnośnie rezolucji Rady przewidywały przeprowadzenie przez strony rokowań. Rokowania te miały się odbywać pod moim przewodnictwem. W wykonaniu tych decyzji zaprosiłem przedstawicieli obu stron do spotkania się pod moim przewodnictwem.

Spotkanie to odbyło się 15 lutego r. b. Zebrani skonstatawali w sposób formalny i obustronny zgodne pragnienie przeprowadzenia na początku szeregu przyjacielskich rozmów, mających na celu sk-

teczne uregulowanie obu spornych spraw, nie odwołując się tymczasem do procedury formalnej przewidzianej przez rezolucję Rady Ligi oraz nie naruszając przewidzianych przez tę rezolucję terminów. Strony zamierzają przedstawić za moim pośrednictwem Radzie Ligi, w czasie właściwym, komunikaty, odnoszące się do rezultatów przeprowadzonych przez nie rokowań. Przedstawiciele obu stron wyrazili nadzieję, że mogą liczyć przy przeprowadzeniu tych prac na zgodę Wysokiego Komisarza oraz Rady Ligi.

Ze swej strony jestem zdania, że należy powitać z uznaniem to dążenie do uregulowania spraw spornych w drodze przyjacielskich rokowań i pozwałam sobie wyrazić przewidywanie, że Rada Ligi nie będzie w tym wypadku wysuwała żadnego sprzeciwu. Jasne jest, że załatwienie przewidywane przez strony wyklucza możliwość powrotu obu spraw przed Radę Ligi dla przedyskutowania, w żadnym zaś razie nie nastąpiło w czasie sesji marcowej. Pismo Wysokiego Komisarza wręcono zostało wszystkim członkom Rady Ligi Narodów.

Zjazd drobnego kupiectwa w Warszawie.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Dzienniki warszawskie donoszą: W sali stowarzyszenia handlowców odbył się wczoraj zjazd drobnego kupiectwa i przemysłu, zorganizowany przez centralę drobnego przemysłu i kupiectwa z inicjatywy zjednoczenia stanu średniego. Obrady zajął prezes centrali Kłobukowski, zapraszając na przewodniczącego zjazdu inż. J. Ro-

gowicza, vice-prezesa Rady Miejskiej. Zjazd powitał przemówieniami okolicznościowymi prezydent miasta inż. Stomilski, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu radca Jung i inni poczem wygłosili referaty inż. J. Rogowicz, mec. Radlicki i inni. Zjazd uchwalił cały szereg rezolucji dotyczących spraw zawodowych i wewnętrznych.

Niezwykły jubileusz Reduty.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Kierownik Reduty, Juliusz Osterwa, nadesłał do vice-premiera Bartla depesze następującą z Wilna:

„Dostojnemu Oplekunowi Reduty mam zaszczyt zameldować, iż dzisiaj upływa 900 dzień pracy na Kresach. Odwiedziliśmy 173 miasta Rzplitej, wystawiliśmy 50 sztuk, w tem 41 polskich.

Mamy za sobą 1502 widowiska. Imieniem zespołu wyraży czci i wdzięczności składa Juliusz Osterwa.

P. wicepremier Bartel odpowiedział depeszą: „Dyrektor Osterwa, Wilno, Reduta.

„Dziękuję za miłe, ale doprawdy niezastępowane słowa, chylę czoło przed pańską pracą, pełną zaparcia się siebie, a tak nie zmiernie pożyteczną. Panu i całemu zespołowi Cześć! Bartel.

W dniu wczorajszym zakończone zostały od dłuższego już czasu toczące się w Wilnie pertraktacje pomiędzy polską a sowiecką delegacją kolejową o zawarcie umowy w sprawie tranzytu bez przeladunku towarów przez polsko sowieckie stacje graniczne. W tym samym dniu prezes Wileńskiej Dy-

Zakończenie polsko-sowieckich obrad kolejowych.

rekcji Kolejowej inż. Staszewski podejmował sowiecką delegację obiadem. Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym nastąpi podpisanie przez przewodniczących delegacji protokołu zawartej umowy, zaś we czwartek 23 b. m. delegacja sowiecka opuszcza Wilno, udając się przez Stołpcę do Moskwy. (s)

Organizacja „Straży Wyborczej”.

Wojewoda wileński wydał w dniu 20 b. m. okólnik do wszystkich p.p. starostów w sprawie organizacji „Straży Wyborczej”. Ponieważ ordynacja wyborcza nakłada na władze administracji ogólnej obowiązek zabezpieczenia wyborów, zachodzi konieczność zorganizowania służby bezpieczeństwa w taki sposób, by władze te mogły ściśle wypełnić swój obowiązek a z drugiej strony by ogólne bezpieczeństwo państwa i ludności oraz porządek i spokój publiczny nie były na szwank narażone. W tym celu będzie utworzona specjalna „Straż Wyborcza” do bezpośredniego strzeżenia lokal wyborczych w tych obwodach gdzie

polica z tego celu nie będzie mogła być użyta.

„Straż Wyborcza” będzie zaopatrzona w specjalne odznaki w formie czerwono białej przepaski na rękawie z pieczęcią Komisji Wyborczej. Podając szczegółowo instrukcje dotyczące organizacji „Straży Wyborczej” pan wojewoda podkreśla, że dzień wyborów do Sejmu i Senatu powinien przejść zupełnie spokojnie a wybory odbywać się mają w ramach zagwarantowanej bestronności tak, by swobodnemu wyrażeniu woli ludności nie nie stało na przeszkodzie.

O zapewnienie bezpieczeństwa i spokoju podczas wyborów.

W związku z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku podczas wyborów do Sejmu i Senatu władze wojewódzkie wydały w dniu 17 b. m. zakaz sprzedaży, podawania i spożywania wszelkich napojów alkoholowych w ciągu 2, 3, 4, 10 i 11 marca. Zakaz ten wchodzi w życie od godziny trzeciej dnia poprzedzającego termin zakazu i trwa do godziny 10-iej rano dnia następującego po terminie zakazu. Oprócz aresztu i grzywny za przekroczenie powyższego zakazu winni sprzedaży i podawania pozbawieni zostaną niezwłocznie koncesji na sprzedaż lub wyszynk napojów alkoholowych.

Fortyfikacje Wilna z r. 1648 i brama św. Magdaleny.

Nowe wykopaliska przy kanalizacji.

Od dłuższego czasu prowadzone są na terenie Wilna roboty kanalizacyjne, przy których odkopywane są różne przedmioty, mające związek z dawnymi budynkami i kulturą średniowiecznego Wilna. Przedmioty te jak monety, kafe, części zbroi oraz utensylia gospodarstwa domowego znajdowane w różnych warstwach ziemi, posiadają dla badań bardzo ważne znaczenie gdyż razem z fragmentami murów świadczą dobitnie o nawarstwieńiach historycznych miasta. W ten sposób przed dwoma laty zostały odkryte n. p. fragmenty dolnych ubikacji barbakanu przed Ostrą Bramą stanowiącego z nią całość obronną. Niedawno przy zbiegu ulicy Biskupiej i Magdaleny pokazały się w znacznej głębokości części murów obronnych oraz kościółka wraz z cmentarzem i trumnami i ślady bramy św. Magdaleny, zaznaczonej

na planie fortyfikacji Wilna w 1648 r., wykonanym przez Getkanda, inżyniera wojskowego Władysława IV. Nad rozkopkami temi, prowadzonymi przez Sekcję Techniczną Magistratu, czuwa Urząd Konserwatorski, wykonując zdjęcia pomiarowe oraz w porozumieniu z Zakładem Geologicznym U.S.B. badania geologiczne. Na mocy obowiązujących przepisów o ochronie zabytków sztuki i kultury przedmioty znajdujące w czasie rozkopki stanowią własność miasta i nie mogą być skupowane, względnie zabierane przez osoby postronne. W tym celu Urząd Konserwatorski porozumiał się z Zarządem miasta o wyznaczenie nagród pieniężnych dla robotników dla zachęcenia ich do ochraniaania tych przedmiotów. Wszelkie samowolne zabieranie tych przedmiotów będzie ścigane prawnie.

KRONIKA.

Wtorek 21 lutego. Dzisiaj: Maksymiliana. Jutro: Katar, św. Piotra. Wschód słońca — g. 6 m. 33. Zachód — g. 16 m. 33.

URZĘDOWA

— Wojewoda wileński objął urządowanie. W dniu 20 b. m. powrócił z Warszawy i objął urządowanie wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz.

MIĘSKA

— Posiedzenie Rady Miejskiej. We czwartek 23 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawa ustalenia niektórych podatków na rok 1928-9;
- 2) Sprawa przeniesienia niektórych kredytów w budżecie na rok 1927-8;
- 3) Sprawa zaciągania w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki obligacyjnej na wodociągowe i kanalizacyjne inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych i wyjednania z funduszy państwowych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej subwencji względnie pożyczki na pokrycie części kosztów robocizny przy tychże inwestycjach;
- 4) Sprawa przedłużenia godzin handlu w zakładach szynkarskich;
- 5) Wybory przedstawiciela i zastępcy do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej. (s)

— Targi Północne Ziemi Wschodnich. Jak już w swoim czasie podawaliśmy, w jesieni r. b. w Wilnie mają się odbyć Północne Targi Ziemi Wschodnich. Jak wiadomo, Komitet Wykonawczy Targów uznał za najbardziej dogodnie miejsce dla urządzenia tych Targów ogród Bernardyński i Botaniczny wraz z przyległymi terenami. W związku z powyższym Magistrat m. Wilna wszczął starania w Kurji Metropolitalnej o wydzielanie terenów w pobliżu ogrodu Bernardyńskiego zwanych „Altaria”. Niezależnie od powyższego, jak się dowiadujemy, na skutek poczynionych przez Magistrat starań popartych przez P. Wojewodę Raczkiewicza — władze wojskowe zgodziły się na zniesienie wojskowych garaży samochodowych przy ul. Św. Anny. Na uzyskanych w ten sposób terenach wybudowane zostaną pawilony. Akcja organizacji Targów Północnych jest już w pełnym toku. (s)

— Posiedzenie miejskiego Komitetu W. F. i P. W. W sobotę 25 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w celu omówienia szeregu spraw aktualnych związanych z wychowaniem fizycznym młodzieży na terenie działalności Komitetu. (s)

— Konferencja w Magistracie w sprawie uzgodnienia przepisów o przemyśle kanalizacyjno-wodociągowym. W dniu wczorajszym w lokalu Magistratu m. Wilna odbyła się konferencja, w której wzięli udział oprócz przedstawicieli Magistratu, naczelnik Wydziału Samorządowego Województwa p. Dzinajewicz i radca prasowy p. Rays. Konferencja miała na celu uzgodnienie przepisów o przemyśle kanalizacyjno-wodociągowym. (s)

— Wyjazd p. Walligóra do Warszawy. W dniu wczorajszym Komendant wileńskiej Straży Ogniowej p. Walligóra wyjechał do Warszawy celem przeprowadzenia potrzebnych zakupów dla wileńskich warsztatów miejskich. (s)

SPRAWY PRASOWE

— Konfiskaty. Urząd Komisarza Rządu na m. Wilno dokonał w dniu onegdajszym konfiskaty czasopisma „Ekspress Wileński” za umieszczenie notatki p. t. „Niespokojna noc luminarzy społeczeństwa”, która zawierała wiadomości o przeprowadzonej przez organa policyjne rewizji w mieszkaniach vice-prezesa Sądu Apelacyjnego p. Bochwic, redaktora „Kuriera Wileńskiego” p. Batorowicza i komendantki „Strzelca” p. Olimpii Olejnickowskiej. Urząd Komisarza Rządu w powyższe notatki dopatrzył się cech przestępstwa przewidzianych w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.V. 1927 r.

Dla tych samych przyczyn skonfiskowano wczorajszy nakład czasopisma żydowskiego „Cejt”. Niezależnie od powyższego na podstawie tegoż art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dokonano konfiskaty nakładu czasopisma „Białoruskaja Krynica” z dnia 19 b. m. za umieszczenie odcinku p. t. „Życie i działalność ks. Godlewskiego” i wydrukowanie wiadomości p. t. „Sprawy wyborcze”. (s)

SPRAWY AKADEMICKIE

— Odwołanie dzisiejszego przedstawienia „Szopki Akademickiej”. Jak nam „szopkarze” komunikują, dzisiejsze przedstawienie „Szopki Akademickiej” wobec ostatniego dnia zapust (zajęty lokal „Ogniska”) nie odbędzie się. Następnie jak zwykle codziennie oprócz czwartków w lokalu „Ogniska” Akademickiego (Ul. Wielka 24), początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny od 1 zł. do 5.

— Czwartki Akademickie. Najbliższy „Czwartek” będzie posiadał niezwykle interesujący program. Sekcja Twórczości oryginalnej przy Kole Polonistów U. S. B. urządziła dawno oczekiwany wieczór autorski. W programie poezja, proza, parodie literackie. Należy się spodziewać, że występ młodych twórców wzbudzi zainteresowanie w mieście, które, chwala Bogu, zaczyna coraz więcej zwracać się do życia młodzieży akademickiej.

Druga część „Czwartku” wypełnią produkcje Chóru Akademickiego. Będzie to właściwie debiut chóru, bo w roku bieżącym nigdzie jeszcze nie występował.

Wstęp na „Czwartek” dla gości z miasta, na których bardzo organizatorzy liczą, jeden złoty. Dla akademików — 50 groszy.

SPRAWY SZKOLNE

— W roku bieżącym powstanie 60 nowych szkół. Jak się dowiadujemy, Wileński Kuratorium Szkolne nosi się z zamiarem uruchomienia w roku bieżącym 60 nowych szkół, przeważnie powszechnych. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE

— Strajk. W dniu wczorajszym w towarzystwie transportem „Tres” wybuch strajku. Robotnicy żądają 20 procentowej podwyżki. (s)

— Pracownicy szewscy grożą strajkiem. Wczoraj pomiędzy wileńskimi handlarzami obuwia a pracownikami szwami doszło do zatargu, którego podłożem jest wysokość stawek wynagrodzeniowych dla pracowników obuwia. Pracownicy ci żądają 15 proc. podwyżki, grożąc, w razie nieuwzględnienia ich postulatów, strajkiem.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Centralna Biblioteka Pedagogiczna Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego. (Ul. Wolna 10, i piętro). We wtorek, dnia 21

lutego 1928 r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt p. dr. Adolfa Hirschberga p. t. „Nauka o bytowości w szkole średniej”.

Wstęp dla czytelników Centralnej Biblioteki Pedagogicznej bezpłatny. Goście mile widziani.

Z Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego. Dnia 22 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się zwykłe posiedzenie Wileńskiego T-wa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24) z następującym porządkiem dziennym:

1. Prof. Jerzy Alexandrowicz — Czynniki selekcji w rozwoju ontogenetycznym oraz uwagi o stosunku ilościowym dwójki pici.
2. Dr-r Czerniewski z II-ej kliniki wewnętrznej U. S. B. Przypadek mięsaka żołądka.
3. Sprawy administracyjne.

— Ze Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” Dnia 27 lutego b. r. o g. 5-ej pop. odbędzie się w Kasyńce Garnizonowym Mickiewicza 13 walne zebranie Stowarzyszenia Rodziny Wojskowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór prezydium. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 3. Sprawozdanie z działalności zarządu. 4. Sprawozdanie z działalności sekcji a) opieki nad dzieckiem, b) dochodów nieślubnych, c) robot. 5. Sprawozdanie kasowe. 6. Wybory. 7. Program prac. 8. Wybór delegata do Warszawy. 9. Wolne wnioski.

Zarząd.

Teatr i muzyka.

— „Reduta” na Pohulance. Niewierny Tomek” po raz ostatni. Dnia o godz. 6-iej wiecz. ostatnie przedstawienie karnawałowej komedii stylowej w 5-ciu odsłonach Ign. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek”. Udział bierze pełny zespół Reduty z Juliuszem Osterwą na czele. Motywy muzyczne Eug. Dziewulskiego w wykonaniu autora. Stylowe kostiumy wykonane w pracowniach Reduty.

— Ostatnie przedstawienia „Sułkowski”. „Sułkowski” (w środę) i w czwartek o godz. 20-iej przed zejściem na dłuższy czas z repertuaru, odbędzie się tylko dwa przedstawienia sztuki w 5-u odsłonach Stefana Żeromskiego „Sułkowski” z Juliuszem Osterwą w postaci tytułowej. Ubiory ściśle historyczne wykonane w pracowniach Reduty podług wzorów przysłanych przez pułk. Gembrowskiego, kustosa Muzeum Narodowego w Warszawie.

— Wileński Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie. Dnia we wtorek o godz. 8 m. 15 wiecz. Claudio Arrau, genialny pianista, przezwany „nowoczesnym Lisztem”, zdobywca I-ej nagrody na Międzynarodowym Konkursie pianistów w Genewie, da się usłyszeć publiczności wileńskiej tylko raz jeden na swym recitalu fortepianowym. Program obejmuje utwory Bacha (Partita G-dur, 2. Preludja, 1. 2 Fugl). Webera (Sonata As-dur op. 39). Liszta (Etudy na tematy Paganiniego a) Tremolo b) Ananotino c) Capriccio d) La Campanella e) Arpeggio f) La chassa g) Temacon Variazioni). Dzięki wrodzonemu i fenomenalnemu talentowi Arrau’a tudzież zawdzięczając szkole jego, otrzymanej od nieśmiertelnego Ferruccio Bussoniego, wykonanie przez p. Arrau’a tak trudnego programu stawia go na czoło najświetniejszych pianistów świata jak d’Albert, Backhaus i Egon Petri.

Dzisiejszy koncert p. Arrau’a bezwzględnie należy do najciekawszych wieczorów fortepianowych w sezonie bieżącym.

Pozostałe w bardzo niewielkiej ilości bilety nabyć można do godz. 4-tej popoł. w „Orbisie” od 4-iej zaś w kasie Teatru „Reduta” na Pohulance.

— Teatr Polski sala „Lutnia”. Dnia w dalszym ciągu przezbawna komedia amerykańska „Fenomenalna umowa”, która wywoływa ustawiczne wybuchy śmiechu.

— Najbliższa premiera. Najbliższą premierą będzie „Moralność pani Dulskiej”-Zapolskiej, która obecnie jest wznowiona we wszystkich teatrach polskich.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

WTOREK 21 lutego.

- 16.40. Chwilka litewska.
 - 16.55. „Jak Wileńskie Radjo układa programy odczytowe”.
 - 17.20. Audycja recytatorska.
 - 17.45. Recital fortepianowy Olgi Wizunówny.
 - 18.50. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
 - 19.20. Transmisja z Katowic.
 - 22.00. Komunikat P. A. T.
 - 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.
- ŚRODA 22 lutego.
- 16.40. Komunikat Stow. Młod. Polskiej.
 - 16.55. Kwadrans akademicki.
 - 17.20. Audycja dziecięca. „Jak się dzieci mają bawić” opowie Wrońska-Dzieliulbka.
 - 17.45. „Muzyka XVII wieku” odczyt z dr. „Muzyka polska w przykładach” wygł. dr. Tadeusz Szellgowski.
 - 18.10. Koncert chóru mieszanego „Hasło” (Bernardyński) pod dyr. Jana Zebrowskiego.
 - 19.00. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
 - 19.20. „Pogadanka radjotechniczna” wygłos. inż. Radiostacji Henryk Tokarczyk.
 - 20.00. Transmisja z Warszawy odczyt z działalności rządu organizowany przez Prezydium Rady Ministrów.
 - 20.30. Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
 - 22.00. Komunikaty P. A. T.

Na wileńskim bruku.

- Otruła się esencją. Zejda Kaplan lat 22, zam. przy ul. Ponarskiej 13, w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Desperackie przewieziono do szpitala żydowskiego gdzie w dniu 19 b. m. zmarła.
- Śmiertelne zacczadzenie. W domu Nr. 3 przy ul. Bernardyńskiej, zmarła nagle Anna Stankowska lat 60, przypuszczalnie wskutek zacczadzenia.
- Podrutek. Około domu Nr. 4, przy ul. Bogusławskiej, znaleziono podrutka pici męskiej, w wieku około tygodnia, którego odesłano do przytulku Dzieciątka Jezus.
- Rozszalałe konie. Na ul. Nowogrodzkiej, około rynku Drzewnego, spłoszył się koń, powożony przez szer. d. a. k. Szymańskiego, przyczem wóz się przewrócił i przyniósłi woźnice. Pogotowie ratunkowe odwiezło Szymańskiego do szpitala wojskowego.
- Kradzież z mieszkania. Z mieszkania Fabjana Ciechanowicza, zmarła nagle Anna Stankowska lat 60, przypuszczalnie wskutek zacczadzenia.
- Łoża w teatrze nie jest miejscem bezpiecznym. Orka Berstein zam. przy ul. W. Pohulanki 14, zameldowała, że w teatrze żydowskim skradziono mu z łoża futro wart. 1000 zł.

Na prowincji.

- Utonął w wladrze. We wsi Łońskie, gm. jodkiej, utonął w wladrze, pozostawiony bez dozoru Bazyli Łoński w wieku 10 miesięcy.
- Śmierć w studni. Bronisława Łapięza lat 45, m-ka maj. Kamienną, gm. miorskiej wskutek własnej nieostrożności wpadła do studni i utonęła.



CLAUDIO ARRAU
Genjalny Pianista odn.
I Nagrodą na Międzynarodowym Konkursie
w Genewie.

Koncertuje dzisiaj w Reduce.

Koło Miłośników Szkoły Twórczej.

(Sprawozdanie z działalności).

W lutym 1927 r. grono osób ze sfery nauczycielskiej założyło w Wilnie naukową organizację, mającą na celu szerzenie idei „szkoły twórczej”, „szkoły pracy” zarówno wśród nauczycielstwa, jak i wśród szerszych warstw miejscowego społeczeństwa.

W pracach nad zorganizowaniem nowej placówki, którą nazwano Kołem Miłośników Szkoły Twórczej, brały czynny udział z jednej strony te osoby, którym znajomość nowych metod kształcenia i wy-

chowania stosowanych na zachodzie Europy nie pozwalała beczynie spoglądać na ignorancję w tej dziedzinie ogółu naszego nauczycielstwa, z drugiej zaś strony ci, którym chodziło o teoretyczne zapoznanie się z zagadnieniami związanymi z organizacją i metodami nauczania i wychowania w szkołach nowego typu.

Tymczasowy Zarząd Koła, w skład którego weszli: p. Borowski jako prezes, p. Muzyczkowska, p. Kaczyńska, p. Niesiołowska i p. Jasiński, postanowił przedewszystkiem spopularyzować zasady szkoły twórczej drogą wygłaszania referatów, urządzania odczytów i zamieszczania artykułów w prasie miejscowej, a dopiero potem zabiegać o stworzenie w Wilnie szkoły nowoczesnej urzędzonej i prowadzonej, która mogłaby stać się placówką eksperymentalną i promieniować przykładem na cały okręg wileński.

Pierwsza część tej pracy, popularyzacja idei, została zrealizowana w następujący sposób: 1) W szeregu referatów wygłoszonych w Kole prelegenci omówili systemy nauczania i wychowania stworzone przez wybitnych pedagogów: „Deweya, Decroly’ego, Marię Montessori, Gandiga i Foerstera i Helenę Pankhurst oraz zastosowanie tych systemów na terenie różnych krajów; przedstawili działalność Międzynarodowej Ligi Szkół Nowego Typu i prace IV Kongresu Ligi Nowego Wychowania.

2) Specjalnie zaproszony profesor dr. Rawid z Krakowa, doskonały znawca zagadnienia szkoły twórczej, wygłosił odczyt na temat: „Szkoła twórcza jako koncepcja nowej ery kulturalnej”. Odczyt ten zgroma-

dził około 300 osób, wzbudził wielkie zainteresowanie i wywołał żywy oddźwięk w prasie.

3) W pismach wileńskich ukazał się cały szereg artykułów, w których członkowie Koła poruszyli aktualne zagadnienia szkolne w świetle nowych poglądów pedagogicznych.

4) Zarząd Koła zorganizował zebranie informacyjne dla nauczycielstwa z prowincji i nawiązał z nim kontakt, wyrażający się w przystąpieniu kilkunastu osób z pośród nauczycielstwa z okolic Wilna do Koła.

Co do części drugiej określonego planu, utworzenia w Wilnie szkoły eksperymentalnej, to i w tym kierunku zrobiono już pierwsze kroki, mianowicie: urządzono konferencję z władzami szkolnymi i komunalnymi, w rezultacie czego złożono kosztorys wydatków związanych z organizacją i prowadzeniem szkoły na ręce radnego m. Wilna pana wizytatora Młodkowskiego.

Wszystkie te prace wykonane zostały w przeciągu roku, co świadczy doskonale o tempie pracy, jakie sobie Zarząd wyznaczył. Jeśli tylko postulaty Koła znajdą zrozumienie i poparcie władz miarodajnych, możemy mieć nadzieję, że w przyszłym roku szkolnym powstanie w Wilnie tak potrzebna szkoła doświadczalna.

Na ostatnim walnym zebraniu Koła, które odbyło się 14-go b. m. uchwalono przyłączyć się do organizacji o celach pokrewnych, obejmującej całą Polskę, a mianowicie do Towarzystwa Zwolenników Nowoczesnego Wychowania. Równocześnie

obrano nowy zarząd oddziału wileńskiego wymienionego Towarzystwa w składzie następującym: p. Kaczyńska, p. Muzyczkowska, p. Zdziechowska, p. Borowski i p. Jasiński.
Tadeusz Królikowski.

Artysta-fotograf

Antoni Skurjat

PRZEPROWADZIŁ SIĘ

na ul. KRÓLEWSKĄ 3.

388-9

SPORT.

Wielki sukces B. Czecha.

ST. MORITZ. (Pat). W klasyfikacji kombin. biegu na 18 km. Bronisław Czech osiągnął sukces, o jakim nie mogliśmy nawet marzyć przed Olimpiadą.

Zajęcie przez niego piątego miejsca za Norwegami i Finnami z czasem 1 g. 48 m. 58 sek. i z notą równą nocy Finna Numtio stawia go na czele narciarzy środkowo europejskich, który dotrzymał pola Norwegom i Finnom, a pobił wszystkich Szwedów, Szwajcarów, Niemców, Włochów

i pozostałe narody. Czech Bronisław jest lepszy od słynnego Norwega Kolderuda. O ile w konkurencjach skokowych szczęście mu dopisze, ma szanse w kombinacji nawet na pierwsze miejsce. Nota przyznana Czechowi wynosi 14125. Motyka zajął 24 miejsce, nota 4250, czas 2 g. 8 m. 31 sek. Rozmus zajął 29 miejsce, nota 2375, czas 2 g. 12 m. 36 sek.

W biegu tym Krzeptowskiemu Andrzejowi zlamala się narta, wobec czego wycofał się z konkurencji.

Zwycięstwo polskie wywołało ogólne poruszenie w St. Moritz.

Zakończenie Olimpiady zimowej w St. Moritz.

Zaraz po meczu Kanada - Szwajcaria odbyła się uroczystość zamknięcia Igrzysk II Zimowych w obecności wszystkich państw, biorących udział w Olimpiadzie. Wszyscy zawodnicy przedelowali ze sztandarami swych państw przed trybuną prezydenta Związku Szwajcarskiego. Na przedzie defilady niesiono sztandar olimpijski. Prezes Komitetu Międzynarodowego, hr. Baille Latour (Belgia) ogłosił wyniki, rozdzielił medale i dyplomy. Podczas opuszczania z masztu sztandaru olimpijskiego dano pięć strzałów armatnich. Na ostatnim meczu i podczas ceremonii zamknięcia Olimpiady były obecne niezwykle wielkie tłumy publiczności.

DOM DO SPRZEDANIA

na przedmieściu, ul. Popławska 38.
zgłosić się do właściciela.

„M. GORDON“

ul. Niemiecka 26.

Ceny wyjątkowo niskie.

Ostatni tydzień!

WYPRZEDAŻ RESZTEK

i wysortowanych towarów

529

Ogłoszenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 9-go sierpnia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze: 1) około 134 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Szapowaty, 2) około 0,5 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Zubowiczyna, gm. ny kucwickiej, włączonych celem zniesienia szachownicy ze wsi Szapowaty — celem sprostowania granic, 3) około 4 ha gruntów folwarku Szapowaty, własność Konstantego i Romana Koczanów, 4) około 2 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Bałwaniszki III, 5) około 6 ha lasu z uroczyska Monastyrskiego z Nadleśnictwa Oszmianskiego, wszystkie gminy holszkańskiej powiatu oszmiańskiego — łącznie około 146,5 ha. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 23 stycznia 1928 roku.

OGŁOSZENIE o konkursie na roboty kominiarskie.

Dyrekcja K. P. w Wilnie niniejszem ogłasza konkurs nieograniczony na wykonanie w okresie od 15 marca do 31 grudnia 1928 r. robót kominiarskich w budynkach na Oddziałach Drogowych: Grodno, Białystok, Wołkowsk, Baranowicz i Lida.

Warunki konkursu, warunki techniczne i ogólne oraz wzór umowy na wykonanie robót kominiarskich można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego Nr. 2, II piętro, pokój Nr. 3 w dni powszednie w godzinach od 9 do 12-ej za opłatą 10 zł.

Wadium w wysokości 3% od zaofiarowanej sumy rocznego wynagrodzenia za te roboty winno być złożone w sposób ustalony przez Min. Skarbu okólnikiem L. O. P. 5284/III z dn. 10 września 1927 r. w Kasie Głównej Dyrekcji K. P. lub przekazane do P. K. O. na rachunek Dyrekcji K. P. w Wilnie, kwit zaś o złożeniu wadium winien być dołączony do oferty.

Deklarację o potrąceniu wadium z rachunków firmy, jak również oferty, w których firmy postawiły swoje dodatkowe warunki, nie będą przez Dyrekcję uwzględniane i oferty takie będą unieważnione.

Oferty winne być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki, znajdującej się w Prezydium Dyrekcji K. P. do godziny 12-ej dnia 7-go marca 1928 roku.

545/2762/VII Dyrekcja K. P. w Wilnie.

Rejonowe Kierownictwo Intendencji Grodno

odda drogą nieograniczonego przetargu dzierżawę piekarni wojskowych wraz z wypiekami chleba dla wojska, w miejscowości: Suwałki, Augustów, Sokółka i Grajewo.

Przetarg odbędzie się w Grodnie w Rejonowym Kierownictwie Intendencji, ul. Grandzicka Nr. 1 dnia 15-go marca 1928 roku o godzinie 10-ej.

Wymagane świadectwo przemysłowe, dowód fachowego uzdolnienia i wadium 5%.

Warunki do przeglądnięcia we wszystkich Rejonowych Intendencjach oraz w obojznych Komendach Garnizonu.

Rejonowe Kierownictwo Intendencji Grodno L. 290/28.

544/2768/VII

Nasiona inspektowe

jak: rzodkiewka, sałata, ogórki, melony, kalafior, szpinak, marchew-karota poleca
W. WELER, Wilno,

Kino-Teatr

HELIOS“

ul. Wileńska 38.

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

(ul. Ostrobramska 5)

D. Z. I. Ś! Wielka sensacja ostatnich czasów!! Wstrząsający obraz dusz powojennej generacji... **„Giełda miłości“** „Życiowe Pajace”. Cafe Electric. Fascynująca sztuka z życia współczesnego. W roli głównej: Rywal Valentino — JGO SYM, NINA VANNA, VERA SAL. VOTTI i MARLENE DIETRICH. Film o kolosalnym napięciu sensacyjnym. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. 534

Od dnia 19-go do 22-go lutego b. r. włącznie będą wyświetlane filmy:

„Dziewczyna do wszystkiego“ Kinosztuka w 8 aktach. W rolach głównych: Betty Balfour i Andre Roanne. Nad program: KRONIKA ŚWIAT-FILMU Nr. 1. W poczekalni koncerty Radio. Orkiestra pod dyktando p. Wł. Szczerpańskiego. Kasa czynna od g. 3, m. 30. Początek seansów o godz. 4-ej. Ostatni seans o godz. 10-ej. Ceny biletów: parter 80 gr. Balkon 40 gr.

NASTĘPNY PROGRAM „Z ŻARU PIEKIEŁ NA ŚNIEŻNY SZCZYT“.

? Czy pomyśleliście już o swej przyszłości ?

gdyż ciągnięcie 5-ej klasy XVI-ej Polskiej Loterii Państwowej rozpoczyna się za dni kilka, t.j. 8-go marca i trwać będzie do 18-go kwietnia r.b. Każdemu ogólnemu i praktycznemu człowiekowi nadarza się niebawoma okazja rychłego wzbogacenia się i to zupełnie tanim kosztem, bowiem nabylając

1/4 losu za 50 zł. — 1/2 losu za 100 zł. — 1/1 losu za 200 zł.

wygrać można w szczęśliwym wypadku **650.000** a ponadto 5 ta klasa obfituje w znaczną ilość i innych wielkich wygranych. Szanse na wygranę są kolosalne, gdyż co 2-gi los bezwzględnie wygrywa. JUŻ WSZYSCY WIEDZĄ, że najszczęśliwszą i najstojniejszą kolekturą P. P. L. K. jest

H. Minkowskiego WILNO, NIEMIECKA 35

Nie zwlekajcie więc i co rychlej śpieszcie DO NAS po szczęśliwe nasze losy, których ilość jest ograniczona. Zamiejscowym wysyłamy losy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia i wpłaconiu należności na nasze konto P. K. O. Nr 809 28.

1-18 WYDAWNICZE „POGOŃ“ Sp. z o.o.

DRUKARNIA „PAX“ ul. Św. IGNACEGO 3. WILNO. Telefon Nr 8-93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELLE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE, CENY NISKIE, WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Lokujemy

każdą sumę dogodnie na oprocentowanie pod pewne zabezpieczenie

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 547-2

Pożyczek

udzielamy na różne terminy i w różnych sumach

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 549-2

Zgubiono

rewolwer systemu Walter Nr. 40437, własność D-ra Brytanizkiego, Hermanowicz.

Za 4000 dolarów

dwa domy w pobliżu kolei, 13 mieszkań, dochód miesięczny 800 zł.

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 545-2

Dr. KAPŁAN powrócił.

Choroby weneryczne i skórne.

WILEŃSKA 11, telefon 640.

W Z. P. Nr 13 406

Dzierżaw

majątków ziemskich i folwarków poszukujemy. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 551-2

Przepisywanie

na maszynach szybko, tanio i fachowo załatwia Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 550-3

Zgubiono

książkę wojskową na imię Mariana Szutowicza, wydaną przez P. K. U. Wilno unieważnia się. 542

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim“.

LOKATA KAPITAŁU!

Dom H.K. „ZACHĘTA“, Gdańska 6. tel. 9-05. 522

Wszystkie stany

młodzi, starzy — w miasteczku i na wsi czytają „KURJER WILEŃSKI“, dlatego

REKLAMA

w „Kurjerze Wileńskim“ jest najlepszą i najtańszą. Fachowo redaguje i załatwia wszelkie reklamy i ogłoszenia

Biuro „ADMINISTRACJA“

Wilno, ul. Wielka Nr. 56, tel. 14-38. (nad Notariuszem Bohuszewiczem). 401

CAŁE WILNO

mówi tylko o tem, że

OBUWIE F-my „POLBUT“

jest najtrwalsze i najtańsze

Prosimy przekonać się.

UL. WILEŃSKA Nr. 3 509

DOKTOR MEDYCyny

A. Cymbler

Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, stożce górskie.

Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 10-2 i 4-7. 6345

DOMEK MUROWANY

osobniak, niedaleko centrum natychmiast sprzedamy.

Dom H.K. „Zachęta“ Gdańska 6—tel. 9-05

Poszukujemy

folwarków i parceli do nabycia dla solidnych reflektantów.

Dom H.K. „Zachęta“ Gdańska 6, telef. 9-05 540-1

Ogłoszenia

do

„Kurjera Wileńskiego“

przyjmaj:

na najbardziej

dogodnych

warunkach

ADMINISTRACJA

„Kurjera Wileńskiego“

Jagiellońska 3

540-1

Krawcowa

przyjmuje wszelkie obstalanki na płaszcze, suknie, ubrania dziecięce, bieliznę itp. Ul. Ciasna 3, m. 4. A. W.

Popierajcie

Ligę Morską i Rzeczną.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9-3 popoł. Naczelnik redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9-2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9-3 popoł. i 7-9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Św. Ignacego 3. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petirowy) kronika rekl.—niedostępne—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 100% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“.

Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 3.

Redaktor w/s. Antoni Fajkowski.